



Polityka

OSTATNI ATAK NA TUSKA, BY NIE ZOSTAŁ PREMIEREM

Jastrzębie z PiS naciskają na ABW w sprawie cofnięcia Donaldowi Tusкови poświadczenia bezpieczeństwa ► 3

FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

ABW zamieszana w policyjne porwanie

Uwięzić aktywistów!

Centrum antyterrorystyczne ABW inspirowało bezprawne uwięzienie działaczy legalnego związku zawodowego – ustaliła „Wyborcza”. Prokuratura przestępstwa nie widzi.

Piotr Żytnicki

Czy obywatela, który nie łamie prawa, nie wiezie niebezpiecznych przedmiotów i nikomu nie zagraża, a po prostu jedzie na protest, do czego ma prawo, można bezkarnie uprowadzić z autostrady, wyciągnąć z samochodu, zakuć w kajdanki i więzić bez żadnych podstaw przez kilka godzin? Taka sytuacja zdarzyła się w państwie PiS 30 października 2020 roku, w szczycie protestów przeciwko zaostreżeniu prawa aborcyjnego.

Działacze założonego w Poznaniu związku zawodowego Inicjatywa Pracownicza jechali do Warszawy, by przemawiać na strajku kobiet. Policjanci porwali ich z autostrady w okolicach Pruszkowa. Uwolnili, gdy protest się zakończył. Nie sporządzili protokołów zatrzymania, bo akcja była nielegalna.

Do tej pory wiedzieliśmy, że rozkaz uwięzienia związkowców wyszedł ze sztabu policyjnej operacji „Jesień 5”. Znaliśmy nazwiska sześciu zamieszanych w to policjantów. Teraz dotarliśmy do nowych informacji, które potwierdzają bezprawne działania służb pod rządami PiS.

Porwanie, rewizja, zdejmowanie butów

Do Warszawy jechało pięcioro związkowców. Policjanci trzy razy zatrzymywali ich samochód. Szukali usterek technicznych i zabronionych przedmiotów. W bagażniku były jedynie dwie czerwono-czarne flagi oraz transparent odnoszący się do socjalnych praw kobiet. Ale – przy trzeciej kontroli – i tak zatrzymali działaczy.

Inicjatywa jest niewielkim, radykalnym związkiem zawodowym, który zasłynął m.in. obroną wyzyskiwanych kobiet: sprzątaczek w publicznych instytucjach, pracownic żłobków. Jesienią 2020 roku otwarcie wsparł protesty kobiet przeciwko ograniczeniu prawa do aborcji. Działa legalnie, wśród członków ma też anarchistów i antyfaszystów.

– Władza mogła się obawiać połączenia tego dziejowego ruchu społecznego i ewentualnego strajku pracowniczego. Dlatego znaleźliśmy się na celowniku – uważa Marta Rozmysłowicz, która jako członkini komisji krajowej IP miała przemawiać na strajku kobiet. Była jedną z bezprawnie uwięzionych.

Gdy pytała o powód zatrzymania, nie dostała odpowiedzi. Policjanci nie pozwolili jej skorzystać z telefonu i powiadomić adwokata. Nie poinformowali o prawach, jakie przysługują zatrzymanym.

Z autostrady zawieźli związkowców do komendy w Pruszkowie. Rewidowali, kazali zdejmować buty. Karolina Kańska, rzeczniczka policji w Pruszkowie, twierdziła, że związkowców zakuto w kajdanki dla ich bezpieczeństwa i że ani przez moment nie byli zatrzymywani.

To było kłamstwo. Sąd stwierdził, że było to zatrzymanie, które „odbyło się bez podstawy prawnej i było nielegalne, bezzasadne i nieprawidłowe”. Skarb państwa każdemu z uwięzionych wypłacił po 2 tys. zł zadośćuczynienia.

Winni nie tylko policjanci

Związkowcom zależało jednak nie na pieniądzu, lecz na ustaleniu i ukaraniu winnych. Prokuratura Okręgowa w Warszawie najpierw odmówiła prowadzenia śledztwa. Wszczęła je, gdy nakazał to sąd. Ale 10 listopada 2023 roku – trzy lata po uwięzieniu związkowców – prokurator Marek Kozicki umorzył śledztwo. Nie dopatrzył się przestępstwa.

Na blisko 60 stronach uzasadnienia Kozicki opisuje, jak doszło do uwięzienia działaczy. Dotarliśmy do dokumentu. Wynika z niego, że winni są nie tylko policjanci. Palce maczali w nim też funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. ● Więcej ► 6



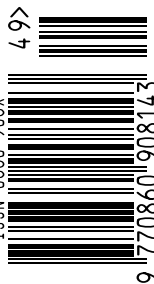
Martyna Jakubowicz dla „Wyborczej”

SNY I DUCHY

• Przeszłość miałam zamkniętą pod kluczem i nie chciałam do niej wracać – mówi wokalistka. Napisała bardzo osobistą książkę „Trudna sztuka latania” ► 17

FOT. DAMIAN KUBIAK / ARCHIWUM PRYWATNE

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198



Sport

Kryzys w skokach

Trener, który podejmuje pracę w Polsce, wchodzi na pole minowe. Czy na minę wdepnie teraz Thomas Thurnbichler? ► 20



Szkoły

Nie będzie rewolucji

– Trzeba odciążyć uczniów i razem z ekspertami, nie politykami, stworzyć nową jakość – mówi Krystyna Szumilas ► 4-5

Reportaż

Za kulisami

Jedna aktorka upomniała się o wyrównanie pensji dla wszystkich pracowników. Wkrótce straciła pracę. Druga dostała wypowiedzenie zaraz po powrocie z macierzyńskiego ► 18-19

Andrzej
Kublik

Rachunek z odroczoną zapłatą

Od nowego roku rząd Niemiec przestanie dotować ceny prądu i gazu dla gospodarstw domowych, rezygnując z planu przedłużenia takich dopłat na pierwszy kwartał 2024 r. Berlin uznał, że już nie stać go na takie dopłaty po zablokowaniu przez tamtejszy trybunał konstytucyjny możliwości wydawania na cele klimatyczne funduszy zgromadzonych na przeciwdziałanie pandemii koronawirusa. Ale rząd Niemiec mógł zrezygnować z takich dopłat także z powodu spadku cen gazu i energii elektrycznej w Europie.

Od stycznia także rząd Litwy przestanie wypłacać gospodarstwom domowym dotacje rekompensujące wysokie dotąd rachunki za gaz. A jednocześnie od stycznia na Litwie i w Estonii spadną ceny gazu i prądu dla ludności – kolejny już raz w ostatnich miesiącach.

Tymczasem polscy politycy nie widzą takich zmian na rynku energetycznym Europy, proponując dalsze mrożenie cen

energii na poziomie tego roku. Odchodzący rząd PiS premiera Mateusza Morawieckiego proponował, żeby zamrozić ceny na cały 2024 r. Posłowie koalicji, która wkrótce utworzy nowy rząd kierowany przez premiera Donalda Tuska, odrzucili ten projekt. Słusznie, bo spadki cen energii stawiają pod znakiem zapytania sens ich dalszego

dotowania. A Komisja Europejska zaakceptowała przedłużenie takich dotacji tylko do kwietnia przyszłego roku. Aby państwa Unii mogły wreszcie zmniejszać swoje deficyty budżetowe.

Jednak posłowie koalicji jakby ulegli czarowi obietnic odchodzącego rządu PiS. Bo i oni proponują zamrożenie cen energii, ale na pół roku. Czy to ma sens?

Według ostatnich danych Eurostatu w pierwszej połowie 2023 r. ceny energii elektrycznej dla gospodarstw domowych w Polsce należały do najniższych w UE i stanowiły ok. 60 proc. średniej unijnej. Także ceny gazu dla polskich gospodarstw domowych należały do najniższych w UE. Wszystko to faktycznie na koszt państwa, czyli nas wszystkich.

Nie ma wątpliwości, że w zeszłym roku interwencja państwa na rynku energetycznym była niezbędna, gdyż ceny energii były rekordy wszech czasów po napaści Rosji na Ukrainę. Ale już od wiosny tego roku ta interwencja stawała się coraz mniej potrzebna. A teraz zaczyna być szkodliwa.

Mrożenie cen energii tworzy iluzję, że można ten okres drożyzny przeczekać. Nic z tego. Większość ekspertów prognozuje, że czas wywindowanych przez Rosję cen energii mamy już za sobą. Ale jednocześnie w najbliższych latach będą one nadal wysokie. Opóźnianie tego szoku może tylko spotęgować go w przyszłości i zniechęcać do oszczędzania energii. Bo nic tak dobrze nie skłania do przykręcenia kaloryferów i wyłączania zbędnych świateł, jak rachunki z gazowni i elektrowni. ●



Przeprowadzę kontrolę sprzętu AGD, zamrażarek sejmowych, by sprawdzić, czy nic nie jest tam chłodzone

SZYMON HOŁOWNIA

marszałek Sejmu,
podczas śródowego posiedzenia izby

Watykan Audycja generalna



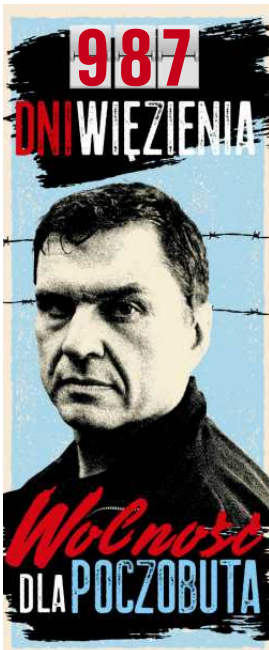
Papież Franciszek jest witany przez siostry zakonne podczas cotygodniowej audycji generalnej w sali papieża Pawła VI w Watykanie.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na [Wyborcza.pl/zdjecia](https://wyborcza.pl/zdjecia)

Liczba dnia

176

tyle wynosi AQI, czyli indeks zanieczyszczenia powietrza w Krakowie (norma to wartość między 0 a 50). W środę w rankingu miast z najbardziej zanieczyszczonym powietrzem Kraków zajmował drugie miejsce na świecie



Jutro w „Wyborczej”

Tylko Zdrowie

Szansa na lepsze życie z POChP

Przewlekła obturacyjna choroba płuc (POChP) to jedna z najczęstszych chorób płuc na świecie. Jest nieuleczalna, ale można spowolnić jej postęp. Czym objawia się POChP? Kto jest szczególnie zagrożony? Jaki jest obecnie standard leczenia?



WWW.NEKOLOGI.WYBORCZA.PL/34291083

„Można odejść i wciąż być blisko”

Ks. Jan Twardowski

Z głębokim smutkiem dzielimy się wiadomością o śmierci



Adama Drozdowskiego

Członek Zarządu Spółki Partner Center

serdecznego Przyjaciela i oddanego Współpracownika, Człowieka pełnego życia, radości i niezwykłej życzliwości, troskliwie zaangażowanego w działalność naszych firm, zawsze gotowego do służenia wiedzą, pomocną dłońią i dobrym słowem.

Historia Jego życia wypełniona została zbyt szybko.

Pamięć o Adamie pozostanie z nami na zawsze.

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy najszerszego współczucia

Zarząd i Pracownicy Spółek Partner Center oraz Partner Logistic

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 8 grudnia 2023 roku o godzinie 12.00 na Cmentarzu Rzymskokatolickim przy ul. Kilińskiego 55 w Pabianicach.

Ostatni atak PiS na Tuska, by nie został premierem

Jastrzębie z PiS naciskają na ABW w sprawie cofnięcia Donaldowi Tuskowi poświadczenia bezpieczeństwa. Podstawą miałyby być raport odwołanej już przez Sejm komisji Sławomira Cenckiewicza ds. badania rosyjskich wpływów.

Wojciech Czuchnowski

O tym, że taki plan jest cały czas brany pod uwagę, wiemy ze źródeł związanych z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Według naszych informacji wśród funkcjonariuszy z kierownictwa ABW związanych z odchodzącą władzą panuje przekonanie, że Agencja powinna wszcząć postępowanie kontrolne wobec Tuska i że powinno się ono zakończyć orzeczeniem, iż „nie daje on rękojmi zachowania tajemnicy”.

Oznaczałoby to cofnięcie Tuskowi poświadczenia bezpieczeństwa. Bez tego nie mógłby zostać premierem.

Raport nie spełnił oczekiwań

Podstawą tych działań ma być „raport cząstkowy” ogłoszony 29 listopada przez powołaną latem przez PiS komisję ds. rosyjskich wpływów w latach 2007-22. Dwie godziny po publikacji dokumentu komisja – z jej szefem Sławomirem Cenckiewiczem na czele – została odwołana przez sejmową większość.

W raporcie napisano: „W odniesieniu do byłego premiera Donalda Tuska oraz ministrów Jacka Cichockiego, Bogdana Klich, Tomasza Siemoniaka i Bartłomieja Sienkiewicza Komisja rekomenduje niepowierzanie im zadań, stanowisk i funkcji publicznych związanych z odpowiedzialnością za bezpieczeństwo państwa”.

Wydawaniem i weryfikacją poświadczeń bezpieczeństwa zajmuje się w ABW Departament Ochrony Informacji Niejawnych. To właśnie na jego szefów wywierany jest nacisk, by po publikacji raportu wszczęli postępowanie kontrolne w celu sprawdzenia, czy wymienieni w raporcie politycy „dają rękojmię zachowania tajemnic”.

Tusk, Siemoniak, Klich i Sienkiewicz – wszyscy z KO – mają dostęp do materiałów ściśle tajnych jako posłowie. Gdyby Tusk został wybrany na premiera – tak jak jest to planowane na posiedzeniu Sejmu 11 grudnia – z racji pełnionego urzędu zyskałby też dostęp do materiałów ściśle tajnych o najwyższej klauzuli.

– Dlatego chodzi o to, by postępowanie zostało wszczęte jeszcze przed zaprzysiężeniem, a najlepiej przed nominacją – mówi jeden z naszych informatorów. Jak podkreśla, w całej grze chodzi o to, by prezydent Andrzej Duda miał podstawę do tego, by odmówić zaprzysiężenia Tuska. Sam Duda już po raporcie komisji Cenckiewicza stwierdził, że nie będzie robił obstrukcji ws. wskazanego przez Sejm kandydata na szefa rządu.

Inny rozmówca stwierdza, że taki plan był realny, gdy przed wyborami 15 października powoływano komisję.

• **Donald Tusk na wczorajszym posiedzeniu Sejmu**
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



– Teraz sytuacja się zmieniła. „Raport cząstkowy” nie spełnił oczekiwań, oparty jest na starych materiałach i filmie „Reset” [propagandowy serial TVP autorstwa Cenckiewicza i Michała Rachonia], nie ma w nim poważnych dowodów, jest za to mnóstwo wpadek – tłumaczy.

Dlatego krąg zwolenników „eliminacji Tuska w oparciu o raport” mocno się zmniejszył. Rzeczywiście – jak pisaliśmy – raport, mimo że formalnie ma status dokumentu państwowego, powieliła materiały, które prokuratura zgromadziła w latach 2016-19, usiłując postawić w stan oskarżenia szefów Służby Kontrwywiadu Wojskowego z czasów rządów Tuska.

Zdaniem prokuratury Zbigniewa Ziobry SKW nielegalnie współpracowało z rosyjską Federalną Służbą Bezpieczeństwa, a Tusk i politycy jego rządu albo o tym nie wiedzieli, albo to lekceważyli.

ABW odpowiada „Wyborczej”

W poniedziałek do ABW, SKW i koordynatora służb specjalnych wysłaliśmy pytania, czy wszczęto lub planowane jest wszczęcie postępowania kontrolnego wobec Tuska, Klich, Siemoniaka, Sienkiewicza.

SKW, ABW i koordynatora służb pytaliśmy:

• Czy w związku z raportem i zawartą w nim negatywną rekomendacją ABW

lub SKW podjęły czynności w oparciu o zapisy Ustawy o Ochronie Informacji Niejawnych zmierzające do sprawdzenia, czy wymienione osoby dają rękojmię zachowania tajemnicy (art. 33 pkt. 1 Ustawy), lub inne czynności związane z możliwością cofnięcia poświadczenia bezpieczeństwa wymienionym w raporcie osobom w oparciu o przepisy tej ustawy?

• Czy „raport cząstkowy” komisji jest dla ABW i SKW dokumentem wiążącym i wiarygodnym?

• Czy ABW lub SKW podjęły czynności sprawdzające, czy w „raporcie cząstkowym” nie doszło do ujawnienia danych chronionych przepisami o obu służbach lub Ustawą o Ochronie Informacji Niejawnych. W szczególności, czy prowadzone są czynności wyjaśniające wobec faktu ujawnienia przez komisję w załączniku do „raportu cząstkowego” danych zastępczyni Dyrektora Biura Zarządu II SKW, ppłk Magdaleny O. [wykreślenie redakcji]

We wtorek dostaliśmy odpowiedź z ABW. Czytamy w niej: „Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego realizuje działania określone w ustawie o ABW oraz AW z dnia 24 maja 2002 r. i nie udziela informacji nt. szczegółów prowadzonych działań, w tym odnośnie do środków, form i metod realizacji zadań, co wynika m.in. z przepisów art. 35 ust. 1 ww. Ustawy”.

Prezydent nie będzie robił przeszkód?

Czy plan odsunięcia Tuska przy pomocy ABW i „raportu cząstkowego” jest realny? Po publikacji raportu z Kancelarii Prezydenta poszły sygnały, że Duda nie będzie robił przeszkód. Kilka dni temu wypowiedział się w tej sprawie jeden z jego doradców Łukasz Rzepecki: – To jest zdanie komisji. Komisja miała prawo wyrazić takie zdanie, wyraziła swoje stanowisko. Pan prezydent nie

będzie go brał pod uwagę – zapewniał Rzepecki w Radiu ZET.

– Nie będę przeciągał i nie będę tego opóźniał. Są ku temu odpowiednie przepisy, w tym terminy konstytucyjne – mówił z kolei sam Duda. – Komisja wyraziła swoje zdanie. Prezentowane były od pewnego czasu różnego rodzaju dowody pokazujące działalność pana Donalda Tuska także jako premiera. Obywatele mają prawo oceniać. Różne dokumenty były prezentowane już wcześniej. Komisja zajęła stanowisko. Obywatele decydują. Mamy demokratyczne zasady i one są realizowane, ostatnie wybory to pokazują przy wielkiej frekwencji, najwyższej jak do tej pory, te wybory się odbyły, został wyłoniony zwycięzca wyborów, w tej chwili trwają parlamentarne procedury i konstytucyjne, jeśli chodzi o formowanie nowego rządu.

Z kolei Małgorzata Paprocka, minister w Kancelarii Prezydenta, stwierdziła w TVP Info: – Bez wątplenia jest cały aspekt polityczny tej sprawy i polityczny ciężar tego raportu. Nie mówimy tutaj o żadnych elementach dyskusji, domniemań, gdybań, tylko członkowie komisji przekazali i pokazali swoje tezy, odnosząc się wprost do dokumentów, których rzetelności, prawdziwości nikt nie kwestionuje.

– Gdyby w polskim ładzie ustrojowym prezydent mógł odmówić zaprzysiężenia premiera, to doradzałbym prezydentowi, żeby nie zaprzysięgał Donalda Tuska – stwierdził w TVN 24 prof. Andrzej Zybertowicz, doradca Dudy ds. bezpieczeństwa i członek komisji Cenckiewicza.

Na konferencji, gdzie komisja prezentowała swój raport, Zybertowicz powiedział: – Analizując dostępne materiały, w tym zeznania w czasie śledztwa prokuratury, mieliśmy wrażenie, że politycy odpowiedzialni za bezpieczeństwo państwa nie interesowali się bezpieczeństwem państwa. ●

Czy plan odsunięcia Tuska przy pomocy ABW i „raportu cząstkowego” jest realny? Po publikacji raportu z Kancelarii Prezydenta poszły sygnały, że Duda nie będzie robił przeszkód

Oświata

Nie możemy narażać szkoły na kolejną rewolucję

– Trzeba jak najszybciej odciążyć uczniów i równolegle, razem z ekspertami, nie politykami, tworzyć nową jakość
– mówi b. ministra edukacji Krystyna Szumilas.



FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

ROZMOWA Z KRYSTYNĄ SZUMILAS

byłą ministrami edukacji w rządzie PO-PSL, obecną szefową sejmowej komisji edukacji, nauki i młodzieży

KAROLINA SŁOWIK: Za nami pierwsze posiedzenie sejmowej komisji edukacji, nauki i młodzieży w tej kadencji. Bardzo różniła się od tych z poprzedniej. W opiniowaniu wniosku dotyczącego kandydatury Moniki Horny-Cieślak na rzeczniczkę praw dziecka wzięło udział 30 organizacji pozarządowych.

KRYSTYNA SZUMILAS: Już w momencie powierzania mi funkcji przewodniczącej komisji deklarowałam, że będzie ona forum dialogu, że będę zapraszała nauczycieli, związki zawodowe, organizacje pozarządowe, samorządy. Jednym słowem wszystkich tych, którym leży na sercu dobro edukacji i którzy chcą dyskutować na temat dobrych rozwiązań.

Pierwsze posiedzenie udowodniło, że nie były to czcze obietnice. Wszyscy przedstawiciele strony społecznej zabrali głos, również posłowie mogli się wypowiedzieć. Zmieszciliśmy się też w zaplanowanym czasie. Poza drobnymi incydentami dyskusja była rzeczowa. Nie było klótni, nieparlamentarnych określeń. To duża jakościowa zmiana po mrocznych ośmiu latach.

Choć w parlamencie jestem dość długo, nie pamiętam, abyśmy my, posłowie i posłanki, byli tak bardzo ograniczani w swoich wypowiedziach, jak miało to miejsce za rządów PiS. Nie pamiętam, by tak jak w ostatnich ośmiu latach posiedzenia służyły jedynie przepychaniu ustaw, na ogół poselskich, bez konsultacji społecznych. I tego, aby organizacje pozarządowe, jeśli już pojedynczo były wpuszczane na posiedzenia, nie były dopuszczane do głosu.

Będę pilnowała, aby ta niechlubna praktyka się skończyła, abyśmy nie słuchali jedynie strony rządowej i siebie samych, tylko konfrontowali nasze opinie z ludźmi z zewnątrz. Bo to oni są w szkołach, oni pracują z dziećmi i za nie odpowiadają. To oni wiedzą, co tak naprawdę

się dzieje tam, na dole, i co jest potrzebne, żeby usprawnić system.

W poprzedniej kadencji komisja często obradowała do późnych godzin, nie było miejsca, goście tłoczyli się w korytarzach. Teraz miejsce się znalazło, a posiedzenie skończyło się równo o 18.30. Rozumiem, że od teraz tak to będzie wyglądać.

– Tak. Wymaga tego szacunek dla partnerów społecznych i samych siebie. Aby tak było, wystarczy odrobina odwagi i otwartość na rozmowy z ludźmi. Deklaruję, że komisja będzie miejscem debaty. I że będziemy tę debatę traktować poważnie.

Czym będziecie się państwo zajmować w pierwszej kolejności?

– Pierwsze i najważniejsze zadanie dotyczy nauczycieli i poprawienia ich zarobków. Bo te ostatnie osiem lat było dla nich ponure i trudne właśnie z powodu marnych zarobków, ale też bezdusznego traktowania. Trudno pogodzić się z faktem, że wynagrodzenie nauczyciela początkującego jest jedynie o 90 zł wyższe od minimalnego wynagrodzenia obowiązującego w Polsce.

Młodzi ludzie nie chcą pracować w szkole, bo przy takich pensjach – myśląc o swoich rodzinach – widzą, jak trudno będzie zapewnić sobie i bliskim godziwe warunki życia. Z pracy w szkole rezygnuje też wielu bardzo doświadczonych pedagogów. Decydują się na szukanie innej ze względu na tragiczne zarobki, ale też z powodu działań kolejnych ministrów rządu PiS odzierających ich z awodu z godności. Podniesienie wynagrodzeń i przywrócenie zaufania będzie dla nas priorytetem.

30 proc. podwyżki, nie mniej niż 1,5 tys. zł brutto od 1 stycznia. To się uda?

– To nasze zobowiązanie. Gdyby nie upór pana prezydenta i fasadowy, dwutygodniowy rząd Mateusza Morawieckiego, już dziś byśmy nad tym pracowali. Niestety, szkodliwy pomysł Jarosława Kaczyńskiego, potulnie zrealizowany przez premiera i zaakceptowany przez prezydenta, odsuwa w czasie przyjęcie wyniku wyborów i powołanie rządu Donalda Tuska.

A to warunek niezbędny do rozpoczęcia prac nad budżetem na 2024 r., w którym musimy zabezpieczyć pieniądze na 30-procentowe podwyżki dla nauczycieli. Uspokajam: odchodząca władza nam w tym nie przeszkodzi. Nie odstąpimy od naszego zobowiązania, uchwalimy budżet, a nauczyciele otrzymają podwyżkę od 1 stycznia 2024 r.

Może dojść do sytuacji, że pieniądze nie wpłyną w styczniu na nauczycielskie konta, tylko będzie np. wyrównanie?

– Niestety, gierki PiS mogą opóźnić wypłacenie pieniędzy, na które nauczyciele czekają. Ale zrobimy wszystko, by doszło do tego jak najszybciej, i gwarantujemy, że nauczyciele otrzymają pieniądze z wyrównaniem od 1 stycznia.

Będzie stała waloryzacja nauczycielskich pensji? Marszałek Sejmu Szymon Hołownia odmroził projekt autorstwa Związku Nauczycielstwa Polskiego, który mówi o powiązaniu zarobków ze średnią krajową.

– Przez ostatnie lata wszyscy oglądaliśmy żenujący spektakl reżyserowany przez PiS, w którym kolejni ministrowie obiecywali nauczycielom wzrost płac. I tylko obiecywali. Mogli to robić, bo podwyżki zależały od kaprysu władzy.

W naszym programie zobowiązaliśmy się do wprowadzenia waloryzacji. Nie chcę mówić o szczegółach, bo zależą od ustaleń koalicyjnych i decyzji ministra. Ale debata nad obywatelskim projektem ZNP niewątpliwie będzie okazją do rozpoczęcia dyskusji na ten temat.

Mecenas Monika Horna-Cieślak – nowa rzeczniczka praw dziecka – jakie na pani zrobiła wrażenie?



Przez ostatnie lata wszyscy oglądaliśmy żenujący spektakl reżyserowany przez PiS, w którym kolejni ministrowie obiecywali nauczycielom wzrost płac. I tylko obiecywali

– To przepaść między tym, co było [poprzedni RPD Mikołaj Pawlak został wybrany przez PiS]. Jestem pod wrażeniem jej poglądów i dotychczasowych działań. Jest bardzo dobrze przygotowana do pracy z dziećmi, praktycznie od 19. roku życia działała na ich rzecz.

Nie jest polityczką, jest prawniczką dobrze zorientowaną w obszarach przeciwdziałania przemocy wobec młodych ludzi. To, co wzbudziło dodatkowo mój szacunek, to jej słowa na komisji, że będzie rzeczniczką dzieci, nie polityków, nie ideologii. A z tym mieliśmy niestety do czynienia przez ostatnie lata.

Jej słowa o wspieraniu „Tęczowych piątek” bardzo poruszyły prawą stronę.

– Nie mam wątpliwości, że politycy PiS będą wylapywali słowa niezgodne z ich sposobem myślenia, wyrzywali je z kontekstu i będą to robili z wypowiedziami każdego, kto ośmieli się mieć inne zdanie. Obracanie kota ogonem, bicie na alarm, oskarżanie o działanie na szkodę dzieci, Polski, Polek i Polaków to stała taktyka ich działania.

Pani rzecznik powiedziała jedno: że będzie stać po stronie dziecka bez względu na to, jakie są przekonania rodziców tego dziecka, i bez względu na to, jakie to dziecko jest. Będzie bronić praw tych, którzy są katolikami, i tych mających światopogląd świecki. Każde dziecko będzie przez nią chronione.

Oczywiście, PiS może się nie podobać organizowanie „Tęczowych piątek”. Komuś innemu mogą się nie podobać rekolekcje. Ale jeśli dziecko i jego rodzice chcą uczestniczyć w jednym lub drugim, to mają do tego prawo.

To nie jest ideologia, lecz poszanowanie i ochrona dobra dziecka. Jesteśmy różni i tego nie zmienimy, ale mimo tych różnic mamy takie same prawo do przestrzeni do życia, uzyskiwania pomocy i do szacunku. I tego powinniśmy uczyć nasze dzieci.

A jak było? Wpychanie przez PiS ideologii do szkół skutkowało odsunięciem na dalszy plan myślenia o dobru dziecka. Rodzice, nauczyciele i uczniowie zmuszani byli do ciągłego analizowania, czy ich

eprasa.pl 0dbb04d6c1

Piotr Żytnicki

Samochód związkowców zatrzymali do kontroli Marcin Lisiecki i Karolina Żak z warszawskiej drogówki. Podczas przesłuchania w prokuraturze stwierdzili, że polecenie dostali od swojego przełożonego Roberta Urbaniaka.

Urbaniak z kolei dostał polecenie od wiceszefa warszawskiej drogówki Marka Łempickiego, a on – od szefa drogówki Dariusza Ejsmonta, który podczas policyjnej operacji „Jesień 5” dowodził podoperacją „Droga”. Jej celem było zapewnienie bezpieczeństwa na drogach w czasie Strajku Kobiet 30 października 2020 r.

Lisiecki i Żak pojechali na autostradę nieoznakowanym radiowozem. Zнали markę i numer rejestracyjny auta związkowców. Wypatrzyli je i zatrzymali. Odkryli jedynie niewłaściwie zamocowany akumulator. Ukarali kierowcę mandatem, a gdy na prawil usterkę, pozwolili odjechać.

Po sześciu minutach dostali przez radio rozkaz ponownego zatrzymania samochodu. Dogonili go i zatrzymali. Na miejsce przyjechał Łempicki. Kazał zatrzymać wszystkich jadących w samochodzie, a potem odjechał. Lisiecki i Żak polecenie wykonali.

Zaufanie do przełożonych

Według policji było to „zatrzymanie prewencyjne”. Prawo je dopuszcza, ale tylko wobec osób „stwarzających w sposób oczywisty bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, a także dla mienia”.

W prokuraturze policjant Lisiecki ujawnił, że podstawą zatrzymania miały być informacje posiadane przez ABW. Tyle że on sam nie wiedział, o co chodzi. Stwierdził, że działał „w zaufaniu do przełożonych”.

Gdy związkowców zabrano do Pruszkowa, to Lisiecki miał obowiązek sporządzić protokoły zatrzymania. Nie zrobił tego, bo – jak wyjaśnił – w pruszkowskiej komendzie nikt nie chciał się pod tym podpisać.

Według jego relacji komendant lub wicekomendant z Pruszkowa oświadczył, że z ABW nie wpłynęły żadne dokumenty, które uzasadniałyby prewencyjne zatrzymanie związkowców, i dlatego „protokołów zatrzymania nikt nie zatwierdził”.

To oznacza, że policjanci z Pruszkowa wiedzieli, że uczestniczą w bezprawnej akcji.

Rozmowa odbyła się po 30-40 minutach od przywiezienia związkowców do komendy. Mimo to więziono ich jeszcze przez ponad trzy godziny.

Nie było podstaw do zatrzymania

Łempicki zeznał, że polecenie prewencyjnego zatrzymania wydał mu jego przełożony Dariusz Ejsmont, ale do dziś nie zna powodów.

Ejsmont, szef drogówki i dowódca podoperacji „Droga”, stwierdził, że to sztab operacji „Jesień 5” kazał zatrzymać samochód do kontroli. Nie pamiętał jednak, dlaczego po kontroli uwięziono związkowców.

„Jeżeli ja wydałem takie dyspozycje, to było z polecenia. Ale nie przypominam sobie, kto je wydał” – zeznał.

Mirosław Gruda, zastępcą komendanta z Pruszkowa, miał tamtego dnia dyżur. Dowiedział się, że za chwilę policjanci przywiozą do jego komendy pięcioro zatrzymanych na autostradzie. Miało to być zatrzymanie prewencyjne, lecz – jak zeznał wicekomendant



• 30 października 2020 r. Policjanci na autostradzie w okolicach Pruszkowa zakuwają w kajdanki działaczy Inicjatywy Pracowniczej

FOT. INICJATYWA PRACOWNICZA

Uwięzić aktywistów!

Centrum antyterrorystyczne ABW inspirowało bezprawne uwięzienie działaczy legalnego związku zawodowego – ustaliła „Wyborcza”.

– policjanci z drogówki nie potrafili mu podać podstaw zatrzymania.

W tej sytuacji policjanci z Pruszkowa uznali, że mogą jedynie przeprowadzić kontrolę związkowców, której – jak twierdzą – ze względów bezpieczeństwa nie dało się przeprowadzić na autostradzie. To dlatego kazali im się rozbierać i zdejmować buty.

Podczas przesłuchania Gruda stwierdził, że jego podwładni „nie mieli na papierze żadnych informacji, że te osoby miały stwarzać zagrożenie”, nie było więc wiadomo, co wpisać do protokołów zatrzymania, gdyby je w ogóle sporządzano. W ocenie wicekomendanta z Pruszkowa nie było żadnych podstaw do zatrzymania związkowców.

Sztab umywa ręce

Członkowie sztabu operacji „Jesień 5” zeznali, że jedynie koordynowali działania trzech podoperacji „Droga”, „Rekonesans” i „Proces”. Policjanci z „Rekonesansu” analizowali zagrożenia na Strajku Kobiet i typowali niebezpieczne osoby. Policjanci z „Procesu” zbierali zaś informacje o zatrzymanych – również prewencyjnie – oraz wyjaśniali prawne wątpliwości.

Żaden członek sztabu nie pamięta jednak okoliczności zatrzymania związkowców. Marek Chodakowski, dowódca operacji „Jesień 5”, wiceszef stołecznej policji, przekonywał, że „prognozy i analizy ryzyka były druzgocące”, bo pseudokibice szykowali ataki na uczestników Strajku Kobiet, a na demonstrację wybierali się również antyfaszyści.

Chodakowski przyznał, że wiedział o uwięzieniu działaczy Inicjatywy Pracowniczej, ale nie widział w tym problemu. Jego zdaniem zabrano ich do komendy, by sprawdzić, czy posiadają niebezpieczne przedmioty, a potem zwolniono i sprawa się rozwiązała.

Dowódca operacji „Jesień 5” zaprzeczył, by to on kazał ich zatrzymać. Dodał, że bez jego wiedzy nie zrobiliby tego także jego zastępcy. Według Chodakowskiego decyzję o zatrzymaniu mógł podjąć samodzielnie Ejsmont.

ABW ostrzega przed związkowcami

Do tej pory wydawało się, że zatrzymanie związkowców było inicjatywą własną policji. Jednak prokurator potwierdził, że palce maczała w tym również ABW.

W piśmie z 14 marca 2023 r. ABW przyznała, że jej centrum antyterrorystyczne „użyło” informacji o planowanym przejeździe osób związanych z bojówkami anarchistycznymi z terenu Poznania do Warszawy.

ABW podała policji markę i numer rejestracyjny samochodu oraz nazwiska związkowców. Nie wiadomo, w jaki sposób zdobyła te informacje. Może to sugerować, że legalnie działający związek był inwigilowany przez ABW.

Z informacji przekazanej przez Agencję wynikało, że związkowcy zamierzali „wziąć udział w konfrontacjach fizycznych z przedstawicielami środowisk skrajnie prawicowych”, a jeśli dojadą do Warszawy, to „mogą dążyć do bezpośrednich ataków siłowych wobec funkcjonariuszy służb”.

Według ABW związkowcy mieli również „planować podburzanie innych demonstrantów do działań radykalnych, niezgodnych z prawem”.

Co istotne – z ustaleń prokuratury nie wynika, by ABW nakazała prewencyjnie ich zatrzymać. Policja mogła zatem ograniczyć się do kontroli samochodu.

Prokurator: Trzeba wierzyć ABW

Według prokuratury zebrane dowody wskazują, że najprawdopodobniej decyzję o uwięzieniu związkowców podjął samodzielnie Ejsmont. Wydanie polecenia przez Ejsmonta nagrał wideorejestrator w radiowozie.

Zdaniem prokuratora Ejsmont mógł się pomylić i polecenie kontroli samochodu błędnie odczytać jako polecenie zatrzymania związkowców. Mógł też samodzielnie postanowić o ich zatrzymaniu na podstawie informacji z ABW. Prokuratorowi bardziej prawdopodobna wydaje się ta druga wersja. Mimo to nie zarzucił Ejsmontowi przekroczenia uprawnień. Uważa ich zatrzymanie (za które otrzymali zadośćuczynienie) za uzasadnione.

„Mając na uwadze informacje przekazane policji przez ABW i dokonaną przez policję analizę zagrożeń, należy stwierdzić, że możliwym było uznanie, że pokrzywdzeni stanowili realne i bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa uczestników protestów, a także policjantów je zabezpieczających” – twierdzi prokurator.

Potem dodaje: „Dynamika działań nie dawała żadnych możliwości weryfikacji i precyzowania zagrożenia wskazanego w informacjach przekazywanych przez ABW”.

Uważa, że już sama informacja z ABW pozwalała uwięzić związkowców na cztery godziny. „Informacja ta jako pochodząca od służby specjalnej powołanej do ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego państwa powinna być oceniana jako istotna i wiarygodna” – przekonuje.

Jednocześnie Kozicki przyznaje, że „dopuszczono się szeregu istotnych nieprawidłowości”, np. nie poinformowano związkowców o powodach zatrzymania, nie pouczone o prawach, nie umożliwiono kontaktu z adwokatem. Prokurator przyznaje, że było to niedopełnienie obowiązków, lecz nie wyczerpało znamion przestępstwa. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

34290784

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 30/23 toczy się postępowanie z wniosku Urszuli Piegza o stwierdzenie nabycia spadku po Róży Klarze Olszówka, córce Wiktora i Anny z domu Porwol, urodzonej dnia 7 sierpnia 1936 r. w Chorzowie, zmarłej dnia 23 grudnia 2001 r. w Siemianowicach Śląskich i posiadającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich oraz Brygidzie Agnieszce Olszówka, córce Wiktora i Anny z domu Porwol, urodzonej dnia 4 stycznia 1932 r. w Chorzowie, zmarłej dnia 13 stycznia 2022 r. w Siemianowicach Śląskich, posiadającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich. Nie ustalono dotychczas składników mas spadkowych. Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34291133

Przed Sądem Rejonowym w Piotrkowie Trybunalskim Wydziałem I Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie sygn. akt I Ns 804/23 z wniosku Rafała Brylikowskiego o stwierdzenie nabycia spadku po Janinie Polit, zmarłej dnia 24 stycznia 1998 r. w Piotrkowie Trybunalskim i tam ostatnio stale zamieszkałej. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców Janiny Polit, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ogłoszenia zgłosili się i udowodnili prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34290771

Wójt Gminy Mstów
podaje do publicznej wiadomości
w związku z wnioskiem Starosty Częstochowskiego z dnia 26.10.2023 r.
zamierza dokonać zatwierdzenia podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w gminie Mstów w obrębie 0010 Kobylczyce.
Podział będzie polegał na wydzieleniu z działki nr 1019, pasa drogowego drogi gminnej publicznej G44 Mokresz- Kobylczyce (część ul. Akacjowej) oraz pasa drogowego drogi powiatowej 1040S relacji Częstochowa – Brzyszków – Matusy Wielkie – Kobylczyce.
W związku z powyższym można się zapoznać z dokumentacją w godzinach pracy Urzędu Gminy w Mstowie, ulica Gminna 14, I piętro pokój nr 8.
Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługuje im prawa rzeczowe do nieruchomości, można wszcząć postępowanie w sprawie podziału nieruchomości.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34290803

Przed Sądem Rejonowym w Żywcu pod sygnaturą I Ns 1186/22 toczy się sprawa z wniosku Miasta Bielsko-Biała o stwierdzenie nabycia spadku po Henryku Matusiak, s. Ignacego i Marii z domu Matusiak, zmarłego 22 kwietnia 2020 r. w Żywcu, urodzonego w dniu 27 listopada 1957 r. w Bułowicach. Sąd wzywa spadkobierców Henryka Matusiaka, aby zgłosili się w terminie trzech miesięcy od daty dokonania ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Prezydent zmienił regulamin SN. „Zamach ostatniej szansy”

Zmiana ma przygotować grunt pod podważenie niekorzystnej dla neosędziów uchwały trzech izb Sądu Najwyższego. – Wadliwe powołania nie staną się prawidłowe – komentuje sędzia SN Włodzimierz Wróbel.

Łukasz Woźnicki, Ewa Ivanova

Rozporządzenie prezydenta ogłoszono we wtorek w Dzienniku Ustaw. Widnieje na nim podpis Andrzeja Dudy, ale także premiera Mateusza Morawieckiego, który zaakceptował zarządzenie i je kontrasygnował. Tak prezydent w porozumieniu z premierem zmodyfikowali regulamin Sądu Najwyższego. „Zamach ostatniej szansy na Sąd Najwyższy” – oceniali przygotowywane zmiany prawnicy.

W zmienianym regulaminie kluczowe znaczenie ma zmniejszenie liczby sędziów potrzebnych do podjęcia uchwały w pełnym składzie SN, w składzie połączonych izb czy całej izby. Takie rozstrzygnięcia mają moc zasad prawnych, a więc wiążą wszystkich sędziów SN, każdy skład orzekający. Działają także na inne sądy siłą autorytetu SN. Teraz do ich podjęcia wymagany jest udział co najmniej dwóch trzecich sędziów

każdej izby, po zmianie ma wystarczyć tylko jedna druga.

Tymczasem ponad połowę osób orzekających w SN stanowią już neosędziowie, czyli osoby powołane z udziałem upolitycznionej KRS. Nie mają oni większości tylko w dwóch izbach: Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Ta sytuacja może jednak ulec zmianie. W SN ubywa „starych” legalnych sędziów, którzy przechodzą w stan spoczynku. Na powołanie przez prezydenta czekają kolejne osoby po wygranych konkursach przed nową KRS. Prawdopodobne są także kolejne konkursy na wakaty w SN.

Uchwała trzech izb

„To jest szyte tak grubymi nićmi, że aż zdumiewające” – komentował przygotowawaną zmianę regulaminu prof. Włodzimierz Wróbel, sędzia Izby Karnej SN.

„Do wydania uchwały całego SN ma wystarczyć obecność tylko po-

łowy sędziów. Wystarczą więc sami wadliwie powołani sędziowie, żeby wydać we własnej sprawie orzeczenie, które miałyby potwierdzić, że są sędziami Sądu Najwyższego” – dodał na FB.

Wróbel jest przekonany, że prezydent zmienia regulamin specjalnie po to, aby przygotować neosędziom grunt pod zmianę niekorzystnej dla nich samych uchwały trzech izb SN z 2020 r. Wynika z niej, że rozstrzygnięcia neosędziów SN są obarczone nieusuwalną wadą, podważone mogą zostać również rozstrzygnięcia neosędziów sądów powszechnych.

To właśnie na podstawie tej uchwały przeprowadzano w sądach testy niezależności neosędziów, a orzeczenia tych, którzy je oblali, uchylano. „Uchwała znacznie utrudniła przejście przez polityków pełnej władzy nad Sądem Najwyższym

i sądami powszechnymi” – zauważył sędzia Izby Karnej.

Rząd PiS nigdy nie uznał uchwały trzech izb. Jej „wyeliminowanie” zapowiadała neosędzia i pierwsza prezes SN Małgorzata Manowska, w przeszłości wiceminister w rządzie PiS. – SN przekroczył swoje kompetencje, ale wierzę, że jak już opadną emocje, to formalne wyeliminowanie uchwały nie powinno wzbudzić większych kontrowersji – mówiła w 2020 r., gdy starała się o stanowisko pierwszej prezes.

Regulamin nie uchylił wyroków ETPC

„Prezydent i aktualny jeszcze premier podpisali zmiany w Regulaminie Sądu Najwyższego wymyślone przez prof. Małgorzatę Manowską. Ale wbrew intencjom autorów tych zmian, wadliwe powołania na sta-

nowiska w Sądzie Najwyższym nie staną się prawidłowe” – skomentował ogłoszenie rozporządzenia sędzia Wróbel.

„Żaden regulamin nie jest w stanie uchylić orzeczeń trybunałów międzynarodowych, które potwierdziły, że wadliwie powołane osoby nie mogą orzekać jako niezależny i bezstronny sąd” – dodał.

Europejski Trybunał Praw Człowieka już w pięciu wyrokach orzekł, że neosędziowie SN nie zapewniają rzetelnego procesu, a Polska musi płacić zadośćuczynienia za ich rozstrzygnięcia. Ostatnio ETPC potwierdził również, że w Polsce dochodzi do systemowego łamania praw człowieka. Wśród problemów systemowych, które muszą zostać pilnie naprawione, wskazał m.in. wadliwą procedurę powoływania sędziów z udziałem upolitycznionej KRS.

Rozporządzenie Dudy zmierzające do zabetonowania SN właśnie takimi osobami wejdzie w życie po upływie 14 dni od jego ogłoszenia. Inną wprowadzoną wtedy zmianą będzie modyfikacja liczby sędziów w poszczególnych izbach. Np. liczba sędziów w Izbie Cywilnej ma się zwiększyć z 43 do 44. „Ciekawe, dla kogo potrzebne jest to jedno miejsce” – zastanawiał się Wróbel. ●

W zmienianym regulaminie kluczowe znaczenie ma zmniejszenie liczby sędziów potrzebnych do podjęcia uchwały w pełnym składzie SN, w składzie połączonych izb czy całej izby

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34291218



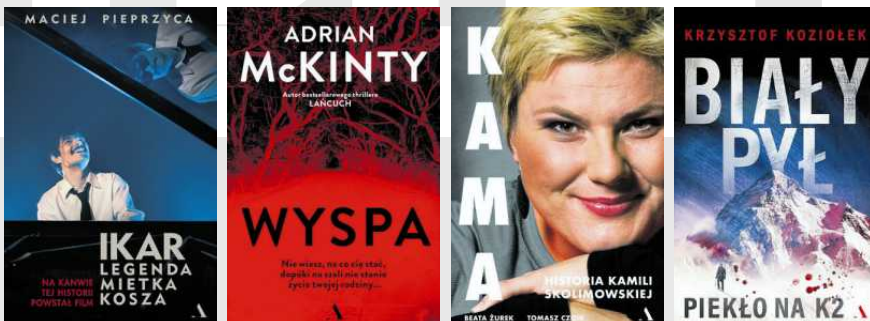
JUŻ W SPRZEDAŻY

MARIA DĘBSKA:
Uczę się odpuszczać

KATARZYNA KASIA:
Jaka jest cena szczerości

PODRÓŻE:
Święta dookoła świata

KUCHNIA:
Niestandardowe wersje potraw wigilijnych



PREZENT
książka do wyboru

 GAZETA
wyborcza

Prenumerata 2024 dla firm i instytucji

Codziennie rzetelne wiadomości gospodarcze,
społeczne i polityczne z Polski i ze świata.
Piszemy o tym, co ma znaczenie

ZAMÓW
prenumeratę
papierowej „Wyborczej”



ZYSKASZ prezent

- + gwarancję stałej ceny
bez względu na ewentualne podwyżki
- + codziennie rzetelne informacje gospodarcze,
społeczne, kulturalne, sportowe z kraju
i ze świata, a także reportaże i poradniki

**PREZENT DLA
WSZYSTKICH,**
którzy zamówią
prenumeratę na 2024 r.



„Recepta na zdrowie”
- zbiór tekstów
reporterów „Wyborczej”

Więcej informacji
wyborcza.pl/prenumeratagw

Sprawdź też ofertę instytucjonalnej prenumeraty cyfrowej

wyborcza.pl/prenumeratab2b | prenumerata_b2b@agora.pl

infolinia: (+48) 22 555 54 55, (+48) 519 255 455

Zamówienia prenumeraty do 20 grudnia przyjmują:

GARMOND PRESS SA
www.poczyta.pl/prenumerata#prasa
tel. 12 422 14 85
prenumerataprasy@poczyta.pl

KOLPORTER sp. z o.o.
www.kolporter.com.pl/prenumerata_dla_firm_i_instytucji
tel. 41 367 88 88
prenumerata.warszawa@kolporter.com.pl

POCZTA POLSKA SA
www.prenumerata.poczta-polska.pl
Prenumerata GW jest przyjmowana
w urzędach pocztowych i u listonoszy

GLM sp. z o.o. (Warszawa i okolice)
www.glm.pl/oferta/prasa
tel. 22 649 40 80
prenumerata@glm.pl

OGŁOSZENIE

Starosta Pińczowski

mający siedzibę w Pińczowie przy ul. Zacisze 5
informuje

żena podstawie art. 26§2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 775 ze zm.) w związku z art. 124 §8 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2023r., poz. 344) zostały wyznaczone do rozpoznania wnioski o wydanie decyzji o ograniczeniu sposobu korzystania z nieruchomości, położonych w miejscowości Brzeście obr.05 gm. Pińczów działki nr 1407, 1313/7, 1296, 1251/1, 1257/1, 701/5, 1405, 1288, 1372, 1359 i działki nr 532/1, 533/3 położone w Bogucicach Pierwszych obr. 03 gm. Pińczów.

Powyższe nieruchomości nie mają uregulowanego stanu prawnego. Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości nie zgłoszą się osoby, którym przysługuje prawo rzeczowe do tych nieruchomości, to zgodnie z art. 114 §4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 344) wszczęte zostanie postępowanie w sprawie wydania decyzji o ograniczeniu sposobu korzystania nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym.

34290813.n

OGŁOSZENIE Nr 38/2023 O PRZETARGU

Burmistrz Miasta i Gminy Pieszyce zaprasza do publicznego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości położonych na terenie Gminy Pieszyce:

Działka gruntu numer 335 dla której prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie KW SW1D/ 00046455/0. Nieruchomość jest wolna od wszelkich obciążeń i praw na rzecz osób trzecich.

POŁOŻENIE:

Powiat Dzierżoniów, Gmina Pieszyce, Wieś Bratoszów obręb Bratoszów na granicy z centralną częścią miasta Pieszyce położonego u podnóża Gór Sowich.

OPIS:

niezabudowana działka gruntu, posiadająca bezpośredni dostęp do drogi publicznej powiatowej 2877D do niedawna wykorzystywana rolniczo Zapisana w ewidencji gruntów jako klasoużytki: RIVa, R IVb, ŁIV

PRZEZNACZENIE W PLANIE: 1-PU - Tereny zabudowy produkcyjnej i zabudowy usługowej

CENA WYWOŁAWCZA: 950.000,- zł⁽¹⁾

Wysokość wadium: 100.000,- zł

- 1.Przetarg odbędzie się w dniu **6 lutego 2024 r.** o godzinie 11⁰⁰ Urzędzie Miasta i Gminy w Pieszcach, ul. Kościuszki 2, pok. nr 12 (I piętro).
- 2.Wnoszone wadium przyjmowane będzie w pieniądzu.
- 3.Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miasta i Gminy w Pieszcach:

Bank Spółdzielczy nr 02 9527 0007 0036 6063 2000 0005

Termin wpłacenia wadium wyznacza się do dnia 31 stycznia 2024 r.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy w Pieszcach, pokój nr 12, tel. 074/ 8365- 268.

Pełna treść ogłoszenia została zamieszczona na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Pieszyce.

⁽¹⁾ do ceny uzyskanej w drodze przetargu zostanie naliczony należny podatek VAT.

Pieszyce, 1 grudnia 2023 r.

34291194.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Leszna

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanych

1. **Oznaczenie nieruchomości:** Leszno, ul. gen. Jarosława Dąbrowskiego nr 17 i 19, KW nr P01L/00023042/3, KW P01L/00061413/3 na ark. mapy nr 45, działki ewidencyjne numer:

Numery działek	Powierzchnia łączna	Cena wywoławcza (wraz z podatkiem VAT 23%)	Wadium
33/49, 33/50, 33/59 ark. m. 45	0,1559 ha	1 901 754,22 zł	200 000,00 zł

2. **Opis nieruchomości:** nieruchomości, położone w Lesznie przy ulicy:

- **gen. Jarosława Dąbrowskiego nr 17** zabudowana budynkami składającymi się z czterech części: dwie mieszkalne wielorodzinne trzykondygnacyjne, jedna niemieszkalna dwukondygnacyjna oraz parterowa. Niewielką część działki zajmuje teren zielony, pozostały teren to nawierzchnia utwardzona.

- **gen. Jarosława Dąbrowskiego nr 19** zabudowana budynkiem mieszkalnym wielorodzinny trzykondygnacyjnym, parter budynku zajmują częściowo pomieszczenia o funkcji niemieszkalnej garaże i pomieszczenia gospodarcze. Pozostały teren działki to nawierzchnia utwardzona.

Ww. zabudowa pochodzi z końca XIX wieku i była przebudowywana w latach 90-tych XX wieku. Powierzchnia zabudowy: 760,07 m²; użytkowa całkowita: 1 812,51 m²; powierzchnia części wspólnych: 450,18 m². Liczba lokali mieszkalnych 17. Instalacje: wody zimnej i ciepłej (kotły gazowe), kanalizacyjna, gazowa, elektryczna, centralne ogrzewanie (kotły gazowe i piece kaflowe). Ogólny stan techniczny zabudowań zły, standard lokali niski, wymagający przeprowadzenia kapitalnego remontu.

- **działka nr 33/59** niezabudowana, zagospodarowana jako urządzony teren zielony, trawnik i młode drzewa liściaste.

Przez dz. nr 33/49 i 33/50 przebiega sieć gazowa niskiego ciśnienia gñM80 dodatkowo na dz. 33/49 zlokalizowany jest słup energetyczny wraz z siecią elektroenergetyczną niskiego napięcia nn-0,4 kV oraz sieć oświetleniowa a także sieć teleinformatyczna siM. Nabywca nieruchomości zobowiązany będzie do ustanowienia nieodpłatnej i na czas nieokreślony służebności przesyłu na rzecz właścicieli sieci.

3. **Przeznaczenie:** teren zabudowy mieszkaniowo-usługowej wielorodzinnej (58MW/U).

4. **Termin i miejsce przetargu:** 13 lutego 2024 r., godz. 11:00 w sali konferencyjnej Wydziału Architektury Planowania Przestrzennego i Budownictwa na II piętrze w budynku Urzędu Miasta Leszna przy Al. Jana Pawła II 21.

5. **Termin wniesienia wadium:** wadium wymagalne na koncie Urzędu Miasta Leszna nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. I O/Leszno do dnia 8 lutego 2024 r.

6. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul. Kazimierza Karasia 15 oraz Al. Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl - w dziale „Przetargi na nieruchomości”.

7. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 7:30-15:30.

www.leszno.pl

34290965.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Leszna

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej

1. **Oznaczenie nieruchomości:** Leszno, ul. 17 stycznia nr 13, KW nr P01L/00019615/0, na ark. mapy nr 46, stanowi działka ewidencyjna numer:

Numer działki	Powierzchnia działki	Cena wywoławcza	Wadium
85/3	1 532 m ²	1 181 000,00 zł	150 000,00 zł

2. **Opis nieruchomości:** nieruchomość, położona w Lesznie przy ulicy 17 Stycznia nr 13 u zbiegu ulic 17 Stycznia i ks. Teodora Korcza. Teren działki płaski, ogrodzony, częściowo utwardzony kostką chodnikową, częściowo zajęty zielenią urządzone (trawa, krzewy, drzewa), zabudowany budynkiem wolnostojącym dawnego przedszkola miejskiego.

Budynek jest dwukondygnacyjny, podpiwniczony z poddaszem nieużytkowym, wybudowany ok. 1910 r. w technologii tradycyjnej, obecnie nieużytkowany. Powierzchnia użytkowa: parter: 256,06 m², 1 piętro: 185,50 m² plus taras zewnętrzny 70,56 m², piwnica: 256,06 m², kubatura: 2 815,33 m³. Uzbrojenie pełne, ogrzewanie MPEC. Ogólny stan techniczny budynku średni, standard pomieszczeń niski.

Budynek (willa) przy ul. 17 Stycznia 13 ujęty jest w gminnej ewidencji zabytków miasta Leszna – poz. 578.

3. **Przeznaczenie:** teren zabudowy usługowej oraz mieszkaniowej jednorodzinnej i wielorodzinnej (1U/MN/MW).

4. **Termin i miejsce przetargu:** 12 lutego 2024 r., godz. 10:00 w sali konferencyjnej Wydziału Architektury Planowania Przestrzennego i Budownictwa na II piętrze w budynku Urzędu Miasta Leszna przy Al. Jana Pawła II 21.

5. **Termin wniesienia wadium:** wadium wymagalne na koncie Urzędu Miasta Leszna nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. I O/Leszno do dnia 7 lutego 2024 r.

6. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul. Kazimierza Karasia 15 oraz Al. Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl – w dziale „Przetargi na nieruchomości”.

7. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 7:30-15:30.

www.leszno.pl

34290967.n

Sygn. akt I Ns 440/23

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie, w sprawie o sygnaturze akt I Ns 440/23, prowadzi z wniosku Anity Tyry postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Józefie Sznajder, zmarłej w dniu 5 października 2008 r. w Dzierżoniowie, w woj. dolnośląskim, ostatnio stale zamieszkałej w Bielawie. W związku z powyższym wzywa się spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia opublikowania ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34290709.n

§

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie Wydział II Cywilny pod sygnaturą akt II Ns 252/23 toczy się postępowanie w sprawie z wniosku m.st. Warszawy z udziałem Skarbu Państwa- Prezydenta m.st. Warszawy o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości położonej w Warszawie przy ul. Określonej 3, oznaczonej w ewidencji gruntów jako dz. ew. nr 185 obręb 4-09-15 0 pow. 813 m2 (dawna dz.13 b z nier. Kolonia Zygmunów nr 1-cz). Ostatnimi władającymi byli Abram Alfmejt i Sura Dyna Alfmejt. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i wykazali swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

34290768.n

Podaruj święta pełne opowieści

Wyborcza.pl/karta

Na święta podaruj kartę prezentową Wyborcza.pl. Dzięki niej bliska Ci osoba może aktywować Pakiet Premium w ramach rocznej prenumeraty Wyborczej. Podaruj komuś dostęp do sprawdzonych informacji, głośnych śledztw, nagradzanych reportaży i wielu innych treści.



199 zł

~~432 zł~~

**Nie ma wolności bez solidarności**

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: listy@wyborcza.pl

Weźmy odpowiedzialność za nasze życie**Bóg jest za stary,
żeby nas wyręczać**

WKościele katolickim niby mówi się o wolnej woli (pleonazm!) wiernych, lecz na różne sposoby ową wolę się gwałci i pęta.

Przeczytałem list do redakcji, zwierzenie kobiety, która żyje w małżeństwie bezdzietnym. W ubiegłym roku przyszedł do jej mieszkania ksiądz po kołędzie i w ostrych słowach zbesztal za brak przychówku.

Gdy autorka listu zwierzyła się księdzu, że była w ciąży, ale poroniła, usłyszała, że to kara za jej grzechy i że mają się modlić i starać dalej. No, ludzie kochani! Jak można wpuszczać do domu obcego człowieka i pozwalać mu włożyć sobie z buciorami w prywatne, a wręcz intymne życie.

Jakim prawem ocenia taki jeden z drugim wasze życie i waszą moralność, gdy zdarza się, że sam jest zdemoralizowany do cna?

Najgorsze, że Kościół ma ambicje wpływać na życie wszystkich, nie tylko wiernych. Także np. na moje. Kiedy nauczycielka, wychowawczyni mojej córeczki w państwowym liceum, żądała ode mnie, bym przy całej klasie wypisywał Natalię z katechezy (sic!), czyniłem to z dumą, ale wyobrażałem też sobie, jak muszą się czuć rodzice w analogicznej sytuacji mieszkający w małych miasteczkach...

Serce się raduje, że dzieci i ich rodzice masowo rezygnują z indoktrynacji religijnej w szkołach, że ludzie biorą coraz częściej jedynie śluby cywilne, że nie chodzą do kościoła.

To są dobrzy ludzie. Starają się być przyzwoitymi i czynić dobro. Nie z obowiązku i lęku przed karą, tylko z czystej przyjemności i własnej nieprzymuszonej woli. Nikomu się nie spowiadają, a jedynie próbują naprawić szkody i krzywdy, które bezwiednie bądź w nerwach poczynili.

Co z kobietami, które umierały w męczarniach na sepsę, na łóżku szpitalnym w otoczeniu lekarzy, którzy odmówili pomocy w imię boże i nie chcieli uwolnić pacjentek od brzemienia martwego płodu?

Co z dziećmi LGBTQ, które popełniły samobójstwo, nie wytrzymawszy nagonki kolegów, którzy je do targnięcia się na życie przymusili, żeby pozbyć się odmienności?

Co z zamrożniętymi uchodźcami, cudzoziemcami na granicy, którym nikt nie zdołał udzielić pomocy? Czy kler próbował poruszyć sumienia wiernych? Nie, on błogosławił działaniom Straży Granicznej.

Moralność osobistą trzeba w sobie krzewić, identyfikować się z nią i ją pokochać. Weźmy odpowiedzialność za nasze życie.

Dobry Bóg jest za stary, żeby nas w tym wyręczać. Dajmy mu odpocząć. ● **Przemysław Wiszniewski**

• Więcej na wyborcza.pl/WyborczaToWy

Debata o mediach publicznych**Rekonstrukcja, dekonstrukcja
czy polityczne rozdawnictwo?**

• **Protest „Precz z lex TVN” w Gdańsku**
FOT. MARTYNA
NIEĆKO / AGENCJA
WYBORCZA.PL

3 grudnia w Warszawie odbyła się pierwsza część debaty o zmianach, które po 15 października powinny objąć media publiczne, a na które obywatele chcą mieć wpływ. Ta zupełnie oddolna i potrzebna inicjatywa pokazała jak w soczewce, co się stało z naszymi umysłami po ośmiu latach jątrzenia, kłamstw, szczucia, mobbingu w mediach pod wodzą „dobrej zmiany”. Ostro komentowane słowa redaktora Jacka Żakowskiego [który zaproponował podział mediów publicznych między partie i np. oddanie TVP PiS] udowodniły, że Polacy powinni mieć wpływ na przyszłość mediów. Tylko jak to zrobić?

Protestujący przez lata na ulicach i pod siedzibami TVP ŁŻE obrońcy demokracji chcą mieć swój udział w odnowie Polski, a jedną z najważniejszych dziedzin wymagających natychmiastowej zmiany są media publiczne – nie tylko telewizja, nie bez przyczyny nazywana TVPiS lub „szczujnią”, ale też obchodzące niebawem stulecie działalności Polskie Radio, PAP i regionalne rozgłośnie radia i telewizji. Czas już zacząć wspólne odgruzowywanie państwa zrujnowanego „przez osiem ostatnich lat” przez autorytarnych populistów. Warto przypomnieć, że punktem wyjścia do dyskusji był Obywatelski Pakt na rzecz Mediów

Publicznych podpisany w 2016 r. przez 78 organizacji obywatelskich i zobowiązanie do przedstawienia projektu nowej ustawy opartej na założeniach paktu przez przedstawicieli ówczesnych partii opozycyjnych – dziś koalicji demokratycznej: Platformy Obywatelskiej, PSL, Nowoczesnej, Inicjatywy Polskiej i Zielonych przy poparciu partii lewicowych obecnych na jego podpisaniu.

W pierwszym panelu tego dnia przypomniano tamtą inicjatywę, głos zabrali m.in. Agnieszka Holland, Beata Chmiel, Barbara Brodzińska-Mirowska, Michał Głowacki i Adam Bodnar.

W drugim tego dnia panelu była mowa o tym, jak w innych krajach (bardziej i mniej stabilnych politycznie) funkcjonują media i jaki mają na nie wpływ (lub nie mają) obywatele, politycy i władze państwowe. Swoją wiedzę dzielili się np. Eugeniusz Smolar (opowiadał o modelu BBC), Tadeusz Kowalski (finansowanie mediów publicznych w Europie), Jeremi Sadowski (media publiczne w Niemczech), Dorota Nygren (świetne wystąpienie na temat funkcjonowania i etyki mediów skandynawskich) i Jacek Palasiński. ●

Obszerną relację Katarzyny Wyszomierskiej z debaty znajdziesz na Wyborcza.pl/WyborczaToWy

Kolejna debata

Ostatnia debata nad Obywatelskim Paktem i nad przyszłością mediów publicznych w Polsce odbędzie się 10 grudnia 2023 r. w godz. 16-19.30, Pałac Kultury i Nauki, Sala Rudniewa, IV piętro. Wstęp wolny.

PANEL NR 3**„Krajobraz po bitwie”**

Prowadzący: Jan Ordyński.
Godz. 16

Uczestnicy:

- Andrzej Krajewski – „Czy to jest dziennikarstwo?”
- Krzysztof Luft – „Ocena działania organów konstytucyjnych i niekonstytucyjnych”
- Joanna Grotkowska – „O twórczości, produkcji i wymianie radiowej, czyli o misji”
- Klaudiusz Slezak – „Nowe publiczne media niepubliczne”

PANEL NR 4**„Przyszłość mediów publicznych w Polsce”**

Prowadząca: Agata Szczęśniak.
Godz. 17.40

Uczestnicy:

- Lizzie Jackson GB – „Dlaczego Anglosasi mówią »public SERVICE media«”
- Sylwia Czubkowska – „Media 4.0”
- Maciej Mrozowski – „Czas na zmianę przyzwyczajzeń”
- Zuzanna Rudzińska-Bluszcz – „PSM, czyli media w służbie praw człowieka i obywatela”
- Krzysztof Knittel – podsumowanie, apel.

OGŁOSZENIE

15. ARTYSTYCZNE ODKRYCIA

CZYTAJ NA
wroclaw.wyborcza.pl

ORGANIZATOR
wyborcza

PARTNER GŁÓWNY
Wrocław
miasto spotkań

PARTNER WSPIERAJĄCY
KO DO

OGŁOSZENIE PŁATNE

34291088

OGŁOSZENIE PŁATNE

34290779

OGŁOSZENIE PŁATNE

34291193



SM „Na Skraju”
02-777 Warszawa, ul. Kulczyńskiego 14
ogłasza przetargi na:

1. Remont klatek schodowych od nr 1 do 6 w budynku w Warszawie przy ul. Kulczyńskiego 7.

Termin złożenia ofert 28.12.2023 do godz. 12.00, otwarcie ofert 28.12.2023 r. godz. 12.15.

Materiały przetargowe do uzyskania nieodpłatnie na stronie internetowej <https://naskraju.pl/przetargi/> lub e-mailowo na adres: r.rosinski@naskraju.pl, tel. 22-643-05-23, 730-003-825 lub 730-003-962.

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 478/23 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Siemianowice Śląskie o stwierdzenie nabycia spadku po Michale Piotrze Czupala, synu Franciszka i Julii z domu Iwaniec, urodzonym dnia 22 września 1956 r. w Siemianowicach Śląskich, zmarłym dnia 19 lutego 2023 r. w Siemianowicach Śląskich i posiadającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich.

Nie ustalono dotychczas składników masy spadkowej.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE Nr 37/2023 O PRZETARGU

Burmistrz Miasta i Gminy Pieszyce zaprasza do publicznego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości położonych na terenie Gminy Pieszyce:

Nieruchomość składającą się z 22 niezabudowanych działek gruntu, przeznaczonych pod zabudowę szeregową, oznaczonych numerami ewidencyjnymi **250/7, 250/8, 250/9, 250/10, 250/11, 250/12, 250/13, 250/14, 250/15, 250/16, 250/17, 250/18, 250/19, 250/20, 250/21, 250/22, 250/23, 250/24, 250/25, 250/26, 250/27 i 250/28** o łącznej powierzchni **0.7065 ha**, położoną na terenie Gminy Pieszyce w Pieszycach obręb Śródkowe . Nieruchomość jest wolna od wszelkich obciążeń i praw na rzecz osób trzecich.

POŁOŻENIE: Gmina Pieszyce, miasto Pieszyce obręb Śródkowe
OPIS: Działki gruntu niezabudowane, przeznaczone pod zabudowę szeregową. Zapisane w ewidencji gruntów jako klasoużytek: RIIIB, RV. Dostęp dla poszczególnych działek do drogi publicznej przez drogę wewnętrzną. Inwestor we własnym zakresie wykona zjazd z ulicy Obywatelskiej. Działki porośnięte roślinnością trawiastą i zakrzewieniami.

Przeznaczenie w Planie Zagospodarowania Przestrzennego: MN.14 – zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna⁽¹⁾ **4-KDW** – teren drogi wewnętrznej

CENA WYWOŁAWCZA (w zł): 1.500.000,-⁽¹⁾
Wysokość wadium: 150.000,-

Przetarg odbędzie się w dniu **6 lutego 2024 r.** o godzinie 10⁰⁰ w Urzędzie Miasta i Gminy w Pieszycach, ul. Kościuszki 2, pok. nr 12 (I piętro). Wnoszone wadium przyjmowane będzie w pieniądzu.

Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miasta i Gminy w Pieszycach: **Bank Spółdzielczy nr 02 9527 0007 0036 6063 2000 0005**

Termin wpłacenia wadium wyznacza się do dnia 31 stycznia 2024 r.

Wadium wpłacone przez nabywcę zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Gruntami i Rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy w Pieszycach, pokój nr 12, tel. 074/ 8365-268.

⁽¹⁾ do ceny uzyskanej w drodze przetargu zostanie naliczony należny podatek VAT. Pieszyce, 1 grudnia 2023 r.

Ustawa wiatrakowa

Mądra koalicja po szkodzie?

Najgorsze, co politycy przyszłej władzy mogą zrobić, to przejść nad wpadką wiatrakową do porządku dziennego, czyli ją zlekceważyć i nie wyciągnąć wniosków na przyszłość

Naszkowska

„Ustawa dozna autopoprawki” – stwierdził marszałek Szymon Hołownia w Polsat News, przyznając, że projekt ustawy wiatrakowej ma liczne błędy. Ale dodał zaraz, że nie są to „błędy, za które ścina się głowy”. Można z tego wysnuć wniosek, że Paulina Hennig-Kloska z Polski 2050, która w Sejmie projekt prezentowała, nadal może liczyć na stanowisko ministra klimatu. W końcu nic takiego się nie stało.

Otóż stało się.

Ustawa, bardzo słuszna i potrzebna (chyba wszyscy chcemy w Polsce więcej zielonej energii), ma liczne błędy – jest mało precyzyjna w kwestii wyłączenia, niekonsekwentnie podaje odległości wiatraków od domów czy parków narodowych itd. To wszystko da się szybko poprawić. Politycy większości sejmowej próbują nawet przekuć te błędy na zalety, mówiąc, że reagowanie na krytykę i poprawianie błędów to najlepszy dowód na to, jak zmieniają się standardy rządzenia. PiS swoje ustawy wprowadzał po cichu, z nikim ich nie konsultując, a nowa ekipa – wręcz przeciwnie, nie boi się krytyki, wszystko odbywa się na oczach mediów i społeczeństwa. Jest jawne, transparentne i konsultowane. A cały proces legislacyjny zakończy się po uwzględnieniu wszelkich zgłaszanych opinii i poprawek.

Ale to wszystko nie jest w stanie przykryć błędu podstawowego – w sferze komunikacji. Może nie trzeba za niego ścinać głów, lecz koniecznie trzeba go gruntownie przeanalizować. Nasuwa się bowiem bardzo smutny wniosek: o błędach szybko się zapomina. To na skutek nierozumowania ze społeczeństwem, niewysłuchiwania się w jego nastroje i potrzeby rząd PO-PSL musiał oddać władzę

osiem lat temu. I choć politycy obu tych partii, a zwłaszcza PO, zapewniali, że wnioski z tego wyciągnęli i powtórki nie będzie, to właśnie mamy powrót do przeszłości.

W 2015 r. Platforma straciła władzę, bo wieś gremialnie zagłosowała na PiS. Politycy Prawa i Sprawiedliwości, jeszcze będąc w opozycji, jeździli po wsiach, słuchali jej mieszkańców i mówili z nimi językiem dla nich zrozumiałym. Obiecywali pomoc i reagowali na obawy tej społeczności.

Jedna z tych obaw dotyczyła właśnie stawiania wiatraków. PiS wygrał wybory w 2015 r. m.in. dzięki temu, że obiecał mieszkańcom wsi likwidację ówczesnej ustawy. Obiecał i dotrzymał słowa. W 2014 r. na kongresie partii prezes Jarosław Kaczyński powiedział, że wiatraki są przekleństwem polskiej wsi. A kiedy Zjednoczona Prawica zdobyła władzę, obietnicę spełniła – w 2016 r. błyskawicznie wprowadzono nową ustawę wiatrakową, zwaną 10H. Zezwalała na stawianie wiatraków w odległości nie mniejszej niż dziesięciokrotność wysokości wiatraka, w praktyce ok. 2 km, zabezpieczała też przed wiatrakami tereny chronione, takie jak Natura 2000. Zamroziło to rozwój energetyki wiatrowej.

Podejście do wiatraków w dużej mierze zależy od miejsca zamieszkania. Ludzie w mieście widzą w wiatrakach tylko czystą energię, szanse na przynajmniej częściowe uniezależnienie się od paliw kopalnych. Jednak mieszkańcy wsi widzą je fizycznie jako pewną budowlę, która wyrosła im w polu codziennego widzenia, budowlę, która może powodować dyskomfort. To zasadnicza różnica. Platforma, PSL, lewica przegrały wówczas, bo zlekceważyły głosy wiejskiego elektoratu albo ich zwyczajnie nie słuchały. Nie słuchały tych, którzy mają swoje lęki,

swoje poglądy, które wcale nie muszą się nam podobać, ale których nie wolno lekceważyć.

Lęk na wsi nadal jest, wciąż wielu jej mieszkańców wiatraków nie chce. A na wsi mieszka 40 proc. społeczeństwa. Nawet ci, którzy rozumieją potrzebę budowy wiatraków i nie boją się ewentualnych chorób, wcale nie chcą takiego stwora w swojej okolicy. Choćby dlatego, że ładne to nie jest. Nie mają więc nic przeciwko wiatrakom, byle nie w ich miejscowości.

Michał Kołodziejczak, szef Agrounii, a dziś poseł, swoją karierę polityczną rozpoczął właśnie z powodu wiatraka, który postawiono mu 500 m od domu, czyli w odległości, jaką teraz nowa ustawa ma dopuszczać (nie mówiąc o 300 m, które się też w projekcie znalazły). Otóż Kołodziejczak w wywiadzie dla „Wyborczej” tłumaczył (w sierpniu, jeszcze jako szef partii buntu, a nie poseł), że wiatrak szumi, hałasuje, a jego skrzydła, obracając się, rzucają cień na dom. Protestował w gminie, lecz nic nie zdziałał, dlatego postanowił sam zostać politykiem.

Takich Kołodziejczaków, którym wiatraki przeszkadzają, jest na prowincji mnóstwo. Niektórym wiatraki nie podobają się wizualnie i akustycznie, niektórzy sądzą, że mogą powodować jakieś choroby, a jeszcze inni obawiają się ich negatywnego wpływu na przyrodę, ptaki i zwierzęta. Obawy są różne. Najgorsze, co można zrobić, to je lekceważyć.

PiS, blokując rozwój energetyki wiatrowej, poszedł najkrótszą drogą – nie walczył z uprzedzeniami, nie rozwiewał lęków, nie przekonywał, tylko całkowicie wycofał się z budowy wiatraków. Teraz pojawiła się szansa na powrót do inwestowania w rozwój zielonej energii (odblokowanie ustawy wiatrakowej jest też jednym z warunków otrzymania pieniędzy z Brukseli), ale nowa, jeszcze nie

rządowa koalicja też wyraźnie chce iść na skróty. Już raz za to politycy zapłacili. Chcą zapłacić znowu? Wybory samorządowe już za cztery miesiące.

Można zrozumieć pomysł, by do ustawy o zamrożeniu cen energii dołożyć przepisy o stawianiu wiatraków. Taka sztuczka, by przechytrzyć prezydenta, który na pewno nie poważy się zawetować ustawy zamrażającej ceny energii i przy okazji klepnie przepisy wiatrakowe (które, jak wiadomo, mu się nie podobają). Jedno w pakiecie z drugim. Już raz Platforma próbowała chytrej sztuczki wymyślonej przez posła Kropiwnickiego, wybierając przed czasem nowych „swoich” członków Trybunału Konstytucyjnego. Jak się to skończyło, lepiej nie mówić. Ale warto politykom przypomnieć.

W 2015 r. wieś poparła PiS także z tego powodu, że większości mieszkańców nie podobala się ustawa emerytalna rządu PO-PSL i podwyższenie wieku emerytalnego, a Jarosław Kaczyński obiecał jej cofnięcie (i obietnicy dotrzymał). Po przegranej w wyborach politycy PO z Donaldem Tuskiem przyznali, że popełnili błąd, wprowadzając ustawę zbyt szybko, bez dostatecznego wyjaśnienia Polakom, jakie mogą z niej płynąć dla nich korzyści. Bili się w piersi. Szkoda, że o tym tak szybko zapomnieli. A ludzie na wsi do dziś mówią: „Platforma chciała, byśmy pracowali do śmierci!”.

Najgorsze, co politycy koalicji – wkrótce rządzącej – mogą teraz zrobić, to przejść nad wpadką wiatrakową do porządku dziennego, czyli ją zlekceważyć. Bo skutek tej wpadki jest naprawdę fatalny – politycy Zjednoczonej Prawicy rzucili się na ten smakowity kąsek jak harpie, a telewizja publiczna zrobiła sobie z tego młot propagandowy i przekonuje widzów, że powrót Tuska do władzy to prawdziwy horror. Politycy większości demokratycznej sami to sobie zrobili, na własne życzenie. ●

Krystyna Naszkowska

PiS po wyborach

Zabetonowani na wieki wieków amen

Majcherek

Trybunał Konstytucyjny zabetonowany. Sąd Najwyższy zabetonowany. Krajowa Rada Sądownictwa zabetonowana. Prokuratura Krajowa zabetonowana. Narodowy Bank Polski zabetonowany. Komisja Nadzoru Finansowego zabetonowana. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zabetonowana. TVP zabetonowana...

Od kilkunastu dni dziennikarze z ledwo skrywanym samozadowoleniem obwieszczają o wykrytych przez siebie kolejnych trikach, sztuczkach i manipulacjach, za pomocą których pisowscy funkcjonariusze udaremniłi przeprowadzenie jakichkolwiek zmian w obsadzonych przez siebie i podporządkowanych partyjnemu interesowi instytucjach. Zatem, jak z tego wynika, wynik wyborów parlamentarnych nie ma znaczenia, bo

i tak w kluczowych organach państwa rządzić będzie pisowska kamaryla, a gdyby nawet ktoś próbował uczynić cokolwiek wbrew niej, to takie poczynania zawetuje prezydent. Niepotrzebnie więc stali naiwni obywatele w długich kolejkach do lokali wyborczych, bo ich decyzje przy urnach i tak nie będą mieć większego znaczenia i poważnych konsekwencji.

W 1989 r. przekonaliśmy się, że beton jest możliwy do skruszenia, nie tylko ten z muru berlińskiego, ale także ów z partyjnych szeregów odsuniętej władzy

Doprawdy?! Czy faktycznie mamy uwierzyć, że pisowski autorytaryzm i nepotyzm są nieusuwalne? Czy powinniśmy się pogodzić z rzekomą niemożnością przeprowadzenia zmian w funkcjonowaniu zdeformowanych i zdegenerowanych organów państwa?

Dla demokratycznego i praworządnego państwa istotne jest zachowanie ciągłości i stabilności instytucjonalnej. Ale to właśnie pisowska ekipa je zerwała i unicestwiła, więc teraz należy je przywrócić. Kadencje zostały przerwane, wyroki nieopublikowane, werdykty zignorowane, wybrani przedstawiciele niezaprzyśiężeni, a nielegalnie wyznaczani są wciąż mianowani. I teraz dowiadujemy się, że nie da się tego odwrócić, a ewentualne poczynania idące w tym kierunku będą daremne.

W 1989 r. już przekonaliśmy się, że beton jest możliwy do skruszenia, nie

tylko ten z muru berlińskiego, ale także ów z partyjnych szeregów komunistycznej partii, tworzących tzw. partyjny beton. Sformułowania o betonowaniu instytucji nasuwają sugestie, że trzeba będzie użyć mocnych i ostrych narzędzi do ich odbetonowania. Spróbujmy jednak najpierw tych przemyślnych (i przemyślanych), ale nie rezygnujmy z samego zamiaru. ●

Janusz A. Majcherek

Autor jest profesorem filozofii i socjologiem, wykładowcą Akademii WSB

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji



Mieszkańcy uciekają

75

PROC.

• **mieszkańców Strefy Gazy, która liczy ponad 2 mln ludności, musiało uciekać ze swoich domów – jak ocenia ONZ**

◀ **Zniszczenia po izraelskich atakach w Strefie Gazy, 6 grudnia 2023 r.**

FOT. AHMED ZAKOT/REUTERS / REUTERS

Marta Urzędowska

Według miejscowych służb medycznych co najmniej 45 osób zginęło we wtorkowym nalocie izraelskiej armii na miasteczko Dajr al-Balah w centralnej części Strefy Gazy. W miejscowym szpitalu Al-Aksa był dziennikarz AP, który policzył ciała i potwierdza, że zginęły co najmniej 34 osoby, wśród nich co najmniej sześcioro dzieci.

Izraelska armia: To najintensywniejszy dzień walk

Izraelska armia – prowadząca działania odwetowe w Strefie Gazy po atakach Hamasu na Izrael z 7 października, w których zginęło 1,2 tys. osób – potwierdza, że wchodzi właśnie w fazę wyjątkowo nasilonych walk. „To najintensywniejszy dzień od początku operacji lądowej” – brzmi wtorkowe oświadczenie wojskowych.

Także szef południowego dowództwa izraelskiej armii gen. Yaron Finkelman potwierdził, że w Gazie trwają dziś najbardziej zaciekle walki od początku izraelskiej inwazji lądowej. We wtorek generał poinformował, że izraelskie siły, wspierane przez myśliwce, sięgnęły samego centrum miasta Chan Junus na południu Gazy i udało im się otoczyć miasto.

Izraelczycy wyliczają, że we wtorek „uderzyli w blisko 250 celów terrorystów w Strefie Gazy. Podczas tych ataków wyeliminowani zostali terroryści z Hamasu i Palestyńskiego Islamskiego Dżihadu, udało się też zniszczyć wiele punktów terrorystycznej infrastruktury”.

Jak z kolei informuje Reuters, Brygady al-Kassama, zbrojne skrzydło Hamasu, potwierdzają, że biorą udział w gwałtownych starciach z Izraelczykami w mieście i że w walkach zginęło albo rannych zostało ośmiu izraelskich żołnierzy. Terroryści twierdzą też, że udało im się zniszczyć 24 izraelskie pojazdy wojskowe. Izraelska armia potwierdza jedynie śmierć dwóch żołnierzy – jednego w Gazie, drugiego w wypadku samochodowym na południu Izraela.

Dziś największe starcia w Chan Junus

Obecne walki wznowiono tydzień temu – gdy w ostatni piątek rano przestało obo-

Izraelska operacja przybiera na sile

Izraelska armia rozwija operację lądową w Strefie Gazy. Według komunikatu wojska wtorek był najintensywniejszym dniem walk od początku interwencji. Organizacje pomocowe alarmują, że wciąż pogarsza się sytuacja palestyńskich cywilów.

wiązywać porozumienie Izraela z Hamasem, na mocy którego przez siedem dni trwało zawieszenie broni, Hamas zwolnił ponad setkę porwanych 7 października Izraelczyków, a z izraelskich więzień wypuszczono ok. 250 Palestyńczyków.

Izraelczycy wyliczają, że we wtorek „uderzyli w blisko 250 celów terrorystów w Strefie Gazy. Podczas tych ataków wyeliminowani zostali terroryści z Hamasu i Palestyńskiego Islamskiego Dżihadu, udało się też zniszczyć wiele punktów terrorystycznej infrastruktury”

Izraelska armia, która przez kilka pierwszych tygodni wojny bombardowała głównie północ Strefy Gazy i miasto Gaza, gdzie Hamas się rozpanoszył, w ostatnich dniach przeszła do ofensywy na południu enklawy. Intensywne walki toczą się dziś głównie właśnie w Chan Junus, gdzie schroniły się setki tysięcy Palestyńczyków uciekających – na rozkaz izraelskiej armii – z północy Gazy.

Jak ocenia ONZ, już 75 proc. liczącej ponad 2 mln ludności enklawy musiało uciekać ze swoich domów.

Izraelczycy nadal atakują też cele na północy enklawy. Z wtorkowego oświadczenia armii wynika, że zniszczone zostały „komórki terrorystyczne działające przy szkole w północnej części Strefy Gazy, a także w pobliżu innej szkoły, również na północy enklawy, gdzie znaleziono broń i amunicję”.

ONZ: Wystarczy! Norwegian Refugee Council: To już żadna samoobrona

Choć sojusznicy przyznają Izraelowi prawo do odwetu za bestialski atak Hamasu i do zapowiadanego przez Izraelczyków zlikwidowania terrorystycznej or-

ganizacji, jednocześnie narasta zaniepokojenie świata tragicznym bilansem izraelskiej kampanii w Gazie. Według miejscowych władz, czyli Hamasu, na miejscu zginęło już ponad 16 tys. osób, wśród nich ponad 7 tys. dzieci.

W statystyki Hamasu wierzy ONZ i Światowa Organizacja Zdrowia, które uznają tak dużą liczbę cywilnych ofiar za prawdopodobną wobec tak intensywnego ostrzału mocno zatłoczonej Strefy. W poniedziałek także cytowany w „Guardianie” anonimowy przedstawiciel izraelskiej armii przyznał, że liczba palestyńskich ofiar przekroczyła 15 tys. Według Izraelczyków wśród zabitych jest ok. 5 tys. terrorystów z Hamasu.

W środę Norwegian Refugee Council, jedna z najważniejszych na świecie organizacji pomocowych aktywnie działających w regionie, wystosowała wyjątkowo ostre oświadczenie na temat cywilnych ofiar izraelskiej armii. Z oświadczenia wynika, że kraje, które wspierają dziś Izraelczyków, dostarczając im broń, „muszą zrozumieć, że już nigdy nie zmyją tej plamy ze swojej reputacji”.

Szef organizacji, Jan Egeland, choć zdecydowanie potępił ataki Hamasu z 7 października, podkreśla, że izraelska odpowiedź „absolutnie nie może być określana jako samoobrona”.

– Obracanie dziś Gazy w ruinę to jedna z najgorszych w naszych czasach napaści na cywilną populację – przekonuje. – Codziennie widzimy kolejne martwe dzieci i kolejne poziomy cierpienia niewinnych ludzi, którzy przechodzą dziś przez to piekło – dodaje.

Również Martin Griffiths, który odpowiada za pomoc humanitarną w ONZ, przyznaje w rozmowie z „Guardianem”, że mieszkańcy Gazy znaleźli się w katastrofalnej sytuacji, bo wobec tak intensywnych walk nie da się skutecznie dostarczać im pomocy. Oskarżył Izraelczyków o tworzenie na miejscu „apokaliptycznych warunków” i uniemożliwianie pomagania cywilom. – Dziś mówimy: Wystarczy! To musi się natychmiast skończyć – przekonuje.

Z kolei eksperci Światowego Programu Żywnościowego alarmują, że mieszkańcom Gazy grozi „katastrofalny kryzys głodu”. ●

Stanisław Skarżyński

Migracja wyrosła w Wielkiej Brytanii na główne zagadnienie polityczne, gdy urząd statystyczny Office for National Statistics (ONS) pod koniec listopada przedstawił dane o imigracji, zgodnie z którymi po pandemii i brexicie bije ona wszystkie dotychczasowe rekordy.

Wedle szacunków ONS migracja netto w 2022 r. wyniosła 745 tys. osób, o 140 tys. więcej, niż prognozowano wcześniej. Wszystko to po brexicie, gdy w Wielkiej Brytanii obowiązuje punktowy system imigracyjny.

Chwilę wcześniej sąd najwyższy Zjednoczonego Królestwa uznał za niezgodną z brytyjskim i międzynarodowym prawem umowę z Rwandą, na mocy której to wschodnioafrykańskie państwo miało zamiast Wielkiej Brytanii rozpatrywać wnioski o azyl składane przez osoby przybywające do Anglii pontonami z Francji.

Obie sprawy ciężą rządowi Partii Konserwatywnej, której kolejni liderzy zapowiadali „odzyskanie kontroli” nad granicami państwa i redukcję migracji – David Cameron (premier w latach 2010-16, a od listopada sekretarz ds. zagranicznych w rządzie Sunaka) obiecywał redukcję imigracji do poziomu poniżej 100 tys. rocznie. Później kwestia osiedlania się w Zjednoczonym Królestwie była w centrum wyjścia z Unii Europejskiej, a kolejne programy wyborcze torysów zapowiadały ograniczenie imigracji, choć ostatnio bez podawania liczb, z których można by rząd rozliczać.

Sprawa migracji jest dla premiera Rishiego Sunaka tym ważniejsza,

Brytyjski rząd chce odsyłać azylantów

Od kwietnia przyszłego roku o niemal połowę wzrośnie minimalne wynagrodzenie dla pracowników zatrudnianych z zagranicy, ograniczona zostanie możliwość sprowadzania przez pracowników zagranicznych bliskich. Rząd podpisał też nową umowę z Rwandą, gdzie deportowani mają być azylanci.

że tuż przed wyrokiem sądu najwyższego wyrzucił on z rządu szefową MSW Suellę Braverman, która w sprawie migracji była zwolenniczką skrajnej polityki.

Zaostrzenie reżimu wizowego

Na kłopoty Sunaka natychmiast zareagowała wyraźnie prowadząca w sondażach opozycyjna Partia Pracy, która spodziewa się, że w nadchodzących wyborach parlamentarnych po raz pierwszy od 14 lat przejmie władzę w państwie.

Wiceminister w labourzystowskim gabinecie cieni Darren Jones w wywiadzie dla BBC określił liczbę imigrantów jako „ekstremalnie wysoką” i zapowiedział ograniczenie liczby legalnych przyjazdów do „normalnego poziomu” – jego zdaniem to 200 tys. osób rocznie. Zastrzegł jednak, że „założyć to będzie od potrzeb gospodarki”.

Biuro prasowe Partii Pracy chwile później uściśliło, że choć ugrupo-

wanie chce ograniczenia napływu ludzi do Zjednoczonego Królestwa przez zaostrzenie kryteriów systemu wizowego, to nie będzie dążyć do ustanowienia „arbitralnego” limitu rocznej imigracji.

Poniedziałek: 300 tys. imigrantów mniej

Do ofensywy politycznej w sprawie migracji przeszedł też rząd – i to od razu na dwóch frontach. W poniedziałek nowy sekretarz ds. wewnętrznych James Cleverly przedstawił w Izbie Gmin zmiany planowane przez rząd w systemie wizowym.

O prawie 50 proc. – z 26,2 do 38,7 tys. funtów rocznie – wzro-

śnie minimalne wynagrodzenie, które dostawać muszą pracownicy wykwalifikowani sprowadzani przez brytyjskie firmy z zagranicy. Na tym samym poziomie ustanowiono próg dla wiz rodzinnych. Nowy próg dochodowy nie będzie obowiązywał w przypadku pracowników służby zdrowia i opieki społecznej.

Pracodawcy zatrudniający w sektorach, w których brakuje pracowników, nie będą też mogli już płacić sprowadzanym pracownikom do 20 proc. mniej niż pracownikom ze Zjednoczonego Królestwa. Pracownicy sektora opieki, który w 2022 r. był jednym z motorów rekordowej imigracji, nie będą już mogli sprowadzać do Wielkiej Brytanii członków najbliższej rodziny, dla osób w związkach małżeńskich podniesiony zostanie próg dochodowy.

– Łącznie ten pakiet oznacza, że ok. 300 tys. osób mniej przyjedzie w kolejnych latach – zapowiedział Cleverly.

Wedle szacunków ONS migracja netto w 2022 r. wyniosła 745 tys. osób, o 140 tys. więcej, niż prognozowano wcześniej

Wtorek: nowa umowa z Rwandą

Już we wtorek szef Home Office był w stolicy Rwandy, Kigali, gdzie podpisał nową umowę z rządem tego wschodnioafrykańskiego państwa, która ma pozwolić brytyjskiemu rządowi zrealizować obietnicę wysyłania do Rwandy osób przybywających nielegalnie do Wielkiej Brytanii pontonami z Francji.

Według Cleverly’ego nowa umowa odpowiada na problemy, które spowodowały, że sąd najwyższy listopadowym wyrokiem uznał poprzednią wersję porozumienia za niezgodną z prawem.

W nowej umowie Londynu z Kigali zawarte zostały zapisy, które mają uniemożliwić Rwandzie odsyłanie ubiegających się o azyl do krajów, gdzie ich życie lub wolność byłyby zagrożone. Ustanowione zostanie również nowe ciało monitorujące, do którego ubiegający się o azyl będą mogli zgłaszać skargi, oraz procedura apelacyjna, w której decyzję wydawać będą sędziowie spoza Rwandy.

Umowa podpisana przez Cleverly’ego to już trzecia w ciągu 19 miesięcy – jednak do Rwandy nie poleciał dotąd ani jeden samolot z osobami ubiegającymi się o azyl. Londyn zapłacił natomiast Kigali ponad 140 milionów funtów (ok. 750 milionów złotych) za niedziałający system.

Prawnicy podkreślają, że nawet jeśli samoloty wystartują, to jest duża rozbieżność w kwestii tego, co o programie mówi rząd w Londynie. Według niego na wysłanie do Rwandy czeka obecnie w Wielkiej Brytanii ponad 28 tys. osób, natomiast Kigali utrzymuje, że w ramach systemu przyjmowane będzie kilkaset osób rocznie. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

34291106



**SPÓŁDZIELNIA
MIESZKANIOWA
„NA SKRAJU”**

SM „Na Skraju”
02-777 Warszawa, ul. Kulczyńskiego 14
ogłasza przetargi na:

1. Uporządkowanie instalacji teletechnicznych wraz z montażem nowych listew PCV dla instalacji operatorów TV, Orange i innych w budynku mieszkalnym przy ul. Polaka 3 w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skraju”.

Termin złożenia ofert 3.01.2024 r. do godz. 11.00, otwarcie ofert 3.01.2024 r. godz. 11.15.
Materiały przetargowe do uzyskania nieodpłatnie na stronie internetowej
<https://naskraju.pl/przetargi/>
lub e-mailowo na adres: sekretariat@naskraju.pl,
tel. 22-643-05-23, 730-003-825 lub 730-003-962.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34290789

sygn. akt III Ns 256/23

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi III Wydział Cywilny (90-032 Łódź, ul. dra Stefana Kopcińskiego 56) informuje, że przed tut. Sądem prowadzone jest postępowanie W sprawie o sygnaturze akt III Ns 256/23 z wniosku Macieja Kaczmarka i Agnieszki Kominiak z udziałem Skarbu Państwa - Agencji Mienia Wojskowego w Warszawie, Elżbiety Szepelowskiej, Piotra Szepelowskiego, Pawła Szepelowskiego, Adama Jakubowskiego, Cezarego Jakubowskiego i Dominika Jakubowskiego o stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia własności nieruchomości gruntowej położonej obecnie w Łodzi przy ul. 11 listopada 43 i 45, oznaczonej jako działki 12/9, 12/10 i 12/11 w obrębie B-4, o powierzchni łącznej 0,2389ha, dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LD1M/00017238/2 a jednocześnie działki te objęte są też księgą wieczystą LD1M/00075787/0.

W związku z powyższym wzywa się wszystkich zainteresowanych, a w szczególności spadkobierców części osób ujawnionych, jako- właściele w dziale II księgi wieczystej LD1M/00017238/2, tj. Tadeusza Ślusarczyka, Janiny Ślusarczyk, Stanisława Ślusarczyka, Natalii Ślusarczyk, Franciszka Wójcika i Wiery Wójcik, aby w terminie 1 (jednego) miesiąca od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawo do przedmiotowej nieruchomości, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi nabycie przez zasiedzenie zgodnie z wnioskiem, jeśli zostanie ono wykazane. Nieruchomość pozostaje w posiadaniu Skarbu Państwa - Agencji Mienia Wojskowego w Warszawie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34291189



**PREZYDENT MIASTA
BOLESŁAWIEC**

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA BOLESŁAWIEC
Z DNIA 05 GRUDNIA 2023 r.**

w sprawie II przetarg ustny nieograniczony

**na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, oznaczonych jako
działki o numerach: 1216/8, 1216/14, 1216/13, 1216/10 oraz 1216/9,
stanowiących własność Gminy Miejskiej Bolesławiec, położonych w Bolesławcu
w obrębie 0007 miasta Bolesławiec – z przeznaczeniem pod zabudowę jednorodzinną**

POZYCJA 1						
Oznaczenie nieruchomości wg katastru nieruchomości	Nr działki	1216/8	1216/14	1216/13	1216/10	1216/9
	Powierzchnia (ha)	0,0770	0,0742	0,0808	0,0770	0,0228
	Położenie	ul. Żurawia, obręb: 0007 – Bolesławiec-7				
Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej	JG1B/00014344/4 W dziale I-SP wpisane są uprawnienia ze służebności gruntowych oraz w dziale-III wpisane są służebności gruntowe, przy czym żadne z nich swoim zakresem wykonywania nie obejmują działek o numerach 1216/8, 1216/14, 1216/13 i 1216/10.					JG1B/00055663/5 - bez obciążeń na rzecz osób trzecich.
Cena wywoławcza do I przetargu z dnia 10.11.2023 r. wynosiła	868.569,00 zł brutto					
Wynik I przetargu	Negatywny					
Cena wywoławcza do II przetargu ustnego nieograniczonego	782.000,00 brutto Na cenę składają się: - cena działki nr 1216/8 co stanowi 24,17% ceny wywoławczej, - cena działki nr 1216/14 co stanowi 24,04% ceny wywoławczej, - cena działki nr 1216/13 co stanowi 23,91% ceny wywoławczej, - cena działki nr 1216/10 co stanowi 22,12% ceny wywoławczej, - cena działki nr 1216/9 co stanowi 5,76% ceny wywoławczej. W cenę gruntu wliczony jest należny podatek od towarów i usług według obowiązującej stawki podatku VAT. Cena osiągnięta w przetargu, płatna będzie w całości przed zawarciem umowy notarialnej. (Cenę obniżono o 10% w stosunku do ceny wywoławczej z I przetargu)					
Wysokość wadium (stanowiące do 20% ceny wywoławczej) (zł)	156.000,00 zł brutto					

Termin i miejsce przetargu: **8 lutego 2024r. godz. 10.00 siedzibą Urzędu Miasta Bolesławiec, Pl. Piłsudskiego nr 1 (biurowiec, IV piętro, sala 412)**

Wadium na poszczególne działki należy wnieść najpóźniej do dnia 02 lutego 2024r. - na rachunek bankowy Urzędu Miasta Bolesławiec: PKO Bank Polski S.A./Bolesławiec numer: **04 1020 2137 0000 9402 0046 4271.**

Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z ogłoszeniem o przetargu, warunkami przetargu oraz przedmiotem przetargu. Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych przyczyn.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest w Wydziale Mienia i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Bolesławiec – „biurowiec” I piętro, pokój 108, (tel. 75 645 65 15) oraz na stronie internetowej UM Bolesławiec www.boleslawiec.eu przetargi.

JP/JP
Bolesławiec, dnia 05 grudnia 2023 roku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34290968

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Leszna
ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych:



1. Oznaczenie nieruchomości: **Leszno, ul. Energetyków**, KW nr PO1L/00000878/5 i PO1L/00023018/6 na arkuszu mapy nr 129, stanowią działki ewidencyjne numer:

L.p	Numerы działek	Powierzchnia	Cena wywoławcza (w tym 23% podatku VAT)	Wadium
1	57/23, 52/1	1,0702 ha	3 444 000,00 zł	300 000,00 zł
2	57/22	0,2500 ha	913 890,00 zł	100 000,00 zł

2. Opis nieruchomości: **nieruchomości gruntowe niezabudowane**, porośnięte drzewostanem sosnowym. Wycinka drzewostanu z dz. 52/1 wymaga uzyskania decyzji dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu zezwalającej na wyłączenie gruntu leśnego z produkcji oraz uiszczania należności i opłaty rocznej oraz jednorazowego odszkodowania w przypadku dokonania przedwczesnego wyrębu drzewostanu. Zgodnie z protokołem zdawczo-odbiorczym z dnia 28.06.1972 r. w sprawie przekazania nieruchomości leśnych, nabywca nieruchomości może dokonać wycinki drzewostanu z dz. nr 57/22 i 57/23 we właściwym okresie na własny koszt pod technicznym nadzorem Nadleśnictwa Karczma Borowa. Drewno pozostanie w dyspozycji państwowego gospodarstwa leśnego. Wszelkie prace związane z uporządkowaniem i przygotowaniem gruntu pod zabudowę oraz wykonaniem zjazdu z drogi publicznej na teren nieruchomości nabywca nieruchomości zobowiązany jest wykonać własnym kosztem i staraniem.

3. Przeznaczenie: **teren obiektów produkcyjnych, składów i magazynów lub zabudowy usługowej z dopuszczeniem obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m².**

4. Termin i miejsce przetargu: **8 lutego 2024 r., godz. 9:00** w sali konferencyjnej Wydziału Architektury Planowania Przestrzennego i Budownictwa w budynku Urzędu Miasta Leszna przy Al. Jana Pawła II 21.

5. Termin wniesienia wadium: wadium **wymagalne na koncie** Urzędu Miasta Leszna nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. I O/Leszno **do dnia 1 lutego 2024 r.**

6. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul.Kazimierza Karasia 15 oraz Al.Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl – w dziale „Przetargi na nieruchomości”.

7. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje: Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 7:30-15:30.

www.leszno.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

34290792

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 439/22 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Siemianowice Śląskie o stwierdzenie nabycia spadku po Adrianie Baron, urodzonym w dniu 26 lutego 1990 r. w Siemianowicach Śląskich, a zmarłym w dniu 19 listopada 2016 r. w Katowicach, ostatnio mającym miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich. Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34290728

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, w Wydziale I Cywilnym, pod sygn. akt I Ns 675/20 toczy się postępowanie z wniosku VeloBank spółka akcyjna w Warszawie (poprzednio Getin Noble Bank spółka akcyjna) o stwierdzenie nabycia spadku po Jacku Langner, synu Zbigniewa i Ernestyny, zmarłym 26 lipca 2020 roku w Jaworznie, ostatnio zamieszkałym w Jaworznie. W postępowaniu tym nie ujawniono, aby w skład spadku wchodziła nieruchomość.

Sąd wzywa, aby wszyscy spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

dr n. med. Henryka Kuńskiego

1932-2023

Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Medycyny Sportowej
lekarza sportowego i internistę, popularyzatora treningu zdrowotnego,
badacza dziejów polskiej medycyny sportowej,
wieloletniego kierownika Wojewódzkiej Przychodni Sportowo- Lekarskiej w Łodzi,
kierownika i inicjatora powstania Pracowni Medycyny Sportowej
w Akademii Medycznej w Łodzi



Wyrazy współczucia

Rodzinie

składają

Prezes, Zarząd i Członkowie Polskiego Towarzystwa Medycyny Sportowej

34291136

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Wojciecha Walczaka

Działacza opozycji demokratycznej w czasach PRL
Uczestnika Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela
Członka Niezależnego Zrzeszenia Studentów
Jednego z przywódców łódzkiego strajku studenckiego z 1981 roku
Byłego Kuratora Oświaty i Wychowania w Łodzi
Radnego Rady Miejskiej w Łodzi w latach 1994-1998
Odznaczonego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski
oraz Krzyżem Wolności i Solidarności

Rodzinie oraz Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

Hanna Zdanowska
Prezydent Miasta Łodzi

oraz

Wiceprezydenci Adam Pustelnik, Joanna Skrzydlewska,
Małgorzata Moskwa-Wodnicka i Adam Wieczorek

34291100

Gdy trudno
opowiedzieć o śmierci.

Napisz wspomnienie

ODESZLI.PL

34291223.z

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Leszna

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości gruntowych niezabudowanych:

1. Oznaczenie nieruchomości: **Leszno, ul. Henrykowska**, KW nr PO1L/00030661/0, na ark. mapy nr 66, działki ewidencyjne numer:

L.p.	Nr dz.	Powierzchnia (w m²)	Cena wywoławcza (w tym 23% podatku VAT)	Wadium (w zł)
1	1/43	6260	2 900 000,00	220 000,00
2	1/44	6281	2 910 000,00	210 000,00
3	1/47	5628	2 685 000,00	200 000,00
4	1/48	6156	3 195 000,00	250 000,00

2. Opis nieruchomości: nieruchomości gruntowe niezabudowane. Działki nr 1/43 i 1/44 porośnięte trawą oraz miejscowo drzewami i krzewami. Działki nr 1/47 i dz. 1/48 (narożna) oraz część działki 1/43 o pow. ok. 103 m² i część działki 1/44 o pow. ok. 566 m² stanowią grunt organiczny wymagający uzyskania decyzji zezwalającej na wyłączenie z produkcji rolniczej oraz uiszczenia należności i opłat rocznych, zgodnie z ustawą z dnia 03.02.1995r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Przez część działki nr 1/47 przebiega napowietrzna linia energetyczna eN. Nabywca nieruchomości zobowiązany będzie do ustanowienia nieodpłatnej i na czas nieoznaczony służebności przesyłu na rzecz właściciela sieci. Usunięcie drzew i krzewów z terenu nieruchomości jest możliwe na warunkach określonych w Ustawie o ochronie przyrody, własnym kosztem i staraniem przez nabywcę nieruchomości.

3. Przeznaczenie: zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna.

4. Termin i miejsce przetargu: 13 lutego 2024 r., godz. 9:00 w sali konferencyjnej Wydziału Architektury Planowania Przestrzennego i Budownictwa na II piętrze w budynku Urzędu Miasta Leszna przy Al. Jana Pawła II 21.

5. Termin wniesienia wadium: wadium wymagalne na koncie Urzędu Miasta Leszna nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. I O/Leszno do dnia 8 lutego 2024 r.

6. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul.Kazimierza Karasia 15 oraz Al.Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl – w dziale „Przetargi na nieruchomości”.

7. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje: Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 7:30-15:30.

www.leszno.pl

34290972.n

Łukasz Szprengier
prowadzący działalność gospodarczą pod firmą
"DECHLAND Łukasz Szprengier"
w miejscowości Gdów

informuje, że wprowadzona do obrotu zabawka

Huśtawka Deska Impregnowana Teak,
HS02, kod EAN: 5909230000024,

nie spełnia wymagań dla zabawek określonych
w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów
z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań
dla zabawek, z uwagi na nieprawidłowy montaż
i zastosowanie niedozwolonego rodzaju węzłów
w zabawce, co stwarza ryzyko upadku i odniesienia
przez użytkownika urazów i obrażeń fizycznych
oraz stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa
i zdrowia użytkowników.

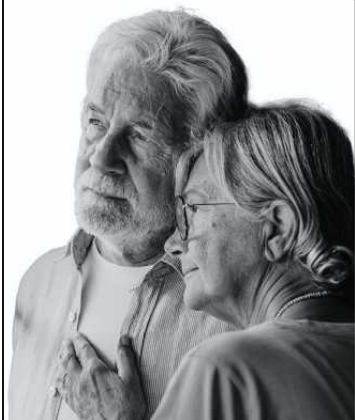
Powyższe ogłoszenie publikuję się w związku z pro-
wadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu
Ochrony Konkurencji i Konsumentów".

34290904.n

Gdy trudno
opowiedzieć
o śmierci

Poradnik, jak radzić
sobie z żałobą na

ODESZLI.PL



34291239.z



Międzynarodowe Targi Poznańskie sp. z o.o. (dalej jako MTP sp. z o.o.)
z siedzibą w Poznaniu przy ul. Głogowskiej 14, 60-734 Poznań

OGŁASZAJĄ NEGOCJACJE NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI
stanowiącej własność spółki Międzynarodowe Targi Poznańskie sp. z o.o.

- Miejsce położenia nieruchomości i oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości (ewidencji gruntów)**
Przedmiotem negocjacji jest sprzedaż nieruchomości położonej w województwie wielkopolskim, powiecie poznańskim, gminie Kleszczewo, miejscowości Tulce, obejmującej działkę gruntu numer 85/3, obręb ewidencyjny 302106_2.0010, Tulce, identyfikator działki 302106_2.0010.85/3, o obszarze 39,7005 ha, (zwana dalej „Działką 85/3” lub „Nieruchomością”), która jest objęta księgą, dla której Sąd Rejonowy w Środzie Wielkopolskiej V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą pod oznaczeniem KW nr PO1D/00028456/5. Według danych z ewidencji gruntów Działka 85/3 oznaczona jest symbolami:
RIVa – grunty orne o obszarze 4,6705 ha oraz RIVb – grunty orne o obszarze 35,0300 ha.
- Opis i powierzchnia Nieruchomości:**
Powierzchnia Działki 85/3 wynosi 39,7005 ha. W dziale III księgi wieczystej wpisane jest ograniczone prawo rzeczowe: odpłatna i na czas eksploatacji urządzeń i linii elektroenergetycznych służebność przesyłu na rzecz ENEA OPERATOR spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Poznaniu o treści bliżej określonej w umowie ustanowienia służebności przesyłu z dnia 19.09.2011 r. Rep. A nr 9523/2011, przy czym jej wykonywanie ograniczone jest do działki gruntu nr 83/3. Na Nieruchomości jest posadowiony drenaż, a wzdłuż wschodniej granicy Nieruchomości położony jest rurociąg grawitacyjny.
- Przeznaczenie Działki 85/3:**
Nieruchomość położona jest na obszarze, na którym obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Gminy Kleszczewo, przyjęty uchwałą Rady Gminy Kleszczewo nr XLVII/376/2022 z dnia 26 października 2022 r. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kleszczewo, obejmującej działki położone w Tulcach – etap I. Zgodnie z powyższym planem Działka 85/3 jest opisana w wyżej wymienionym planie: częściowo symbolem 2P/U z przeznaczeniem: tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej oraz częściowo symbolem 2KDD z przeznaczeniem: tereny dróg publicznych klasy dojazdowej.
- Obciążenia Nieruchomości. Zobowiązania, których przedmiotem jest Nieruchomość.** Nieruchomość nie jest obciążona innymi niż opisane w pkt 2 prawami osób trzecich, ani nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań.
- Terminy przeprowadzonych przetargów.** Poprzednie przetargi na sprzedaż Nieruchomości odbyły się w dniach 07.06.2023 r., 24.08.2023 r. i 16.11.2023 r.
- Możliwości, termin i miejsce składania pisemnych zgłoszeń udziału w negocjacjach**
Cena wywoławcza Działki 85/3 wynosi 102.500.000 zł netto (słownie: sto dwa miliony pięćset tysięcy złotych 00/100) i zostanie powiększona o podatek od towarów i usług – VAT w stawce obowiązującej na dzień zawarcia umowy sprzedaży Działki 85/3.
MTP dopuszcza możliwość rozłożenia płatności ceny na miesięczne raty (płatne w ostatnim roboczym dniu miesiąca) na okres nie dłuższy niż 6 miesięcy od dnia podpisania protokołu z negocjacji, przy czym wysokość pierwszej raty nie może być niższa niż 30% oferowanej ceny sprzedaży Nieruchomości i termin jej płatności musi przypadać na ostatni roboczy dzień miesiąca w którym podpisano protokół z negocjacji, a pozostałe raty będą równe co do wysokości.
Kryterium wyboru najkorzystniejszej oferty:
 - 94% cena
 - 3% – liczba rat, gdzie:
 - 3% przyznaje się za płatność jednorazową (1 płatność, 1 rata),
 - 2,5% przyznaje się za płatność w 2 ratach
 - 2% przyznaje się za płatność w 3 ratach
 - 1,5% przyznaje się za płatność w 4 ratach
 - 1% przyznaje się za płatność w 5 ratach
 - 0,5% przyznaje się za płatność w 6 ratach
 - 3% wysokość poszczególnych rat, gdzie:
 - 3% przyznaje się za płatność jednorazową całości proponowanej ceny (100% zaproponowanej ceny),

- 2 % przyznaje się za ustalenie równych rat (1 rata na poziomie 30% zaproponowanej ceny i 2 kolejne raty po 35% proponowanej ceny każda)
 - 1 % przyznaje się za ustalenie rat w nierównej wysokości (przy czym pierwsza rata nie może być niższa niż 30% zaoferowanej ceny).
- z zastrzeżeniem że do części ustnej negocjacji zostanie dopuszczonych do pięciu uczestników, którzy w zgłoszeniu udziału w negocjacjach zaproponowali najwyższą proponowaną cenę sprzedaży Nieruchomości [o ile spełnili oni pozostałe wymogi udziału w negocjacjach].
Pod pojęciem dni roboczych należy rozumieć dni tygodnia od poniedziałku do piątku z wyłączeniem dni ustawowo wolnych od pracy.
- Warunkiem uczestnictwa w negocjacjach jest wpłata zaliczki w wysokości 2.000.000 zł (słownie: dwa miliony złotych).** Zaliczkę należy wpłacić na rachunek bankowy MTP sp. z o.o. prowadzony w banku PKO BP S.A. nr 38 1020 4027 0000 1102 0424 2962, nie później niż do dnia 14.12.2023 r. Tytuł wpłaty zaliczki powinien jednoznacznie wskazywać uczestnika negocjacji. Za termin wniesienia zaliczki uważa się dzień uznania rachunku bankowego MTP kwotą zaliczki
Zgłoszenie udziału w rokowaniach należy składać w siedzibie MTP [ul. Głogowska 14, 60-734 Poznań, miejsce: Recepcja Gmachu Administracyjnego] w zamkniętych kopertach najpóźniej w terminie do 15.12.2023 r., godz. 16.00 (włącznie). Koperta powinna być oznaczona dopiskiem „Zgłoszenie udziału w negocjacjach – Działka 85/3. Nie otwierać przed 16.12.2023 r.”.
- Zgłoszenie powinno zawierać:
- a) imię, nazwisko i adres albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli zgłaszającym jest osoba prawna lub inny podmiot;
 - b) datę sporządzenia zgłoszenia;
 - c) oświadczenie, że zgłaszający zapoznał się z warunkami negocjacji i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń, według wzoru stanowiącego załącznik nr 2 do Regulaminu;
 - d) proponowaną cenę (nie niższą niż cena wywoławcza, o której mowa w § 8 Regulaminu) i terminy jej zapłaty;
 - e) proponowany sposób realizacji dodatkowych warunków negocjacji
 - f) oświadczenie w przedmiocie zachowania poufności, według wzoru stanowiącego załącznik nr 1 do Regulaminu negocjacji
 - g) oświadczenie w przedmiocie przetwarzania danych osobowych, według wzoru stanowiącego załącznik nr 5 do Regulaminu negocjacji.
Do zgłoszenia należy dołączyć kopię dowodu wpłaty zaliczki, o której mowa w § 9 Regulaminu oraz dokumenty wskazane w § 6 Regulaminu – stosownie do podmiotu, który zamierza przystąpić do negocjacji.
- Termin i miejsce, w którym można zapoznać się z dodatkowymi warunkami negocjacji.**
Informacje dotyczące negocjacji, w szczególności „Regulamin negocjacji na sprzedaż nieruchomości” zawierające szczegółowe informacje dotyczące procedury zbycia Działki 85/3 udostępnione są na stronie internetowej Międzynarodowych Targów Poznańskich sp. z o.o. pod adresem: www.kleszczewo.mtp.pl
Informacje będą udostępniane do dnia zakończenia negocjacji.
 - Termin i miejsce przeprowadzenia negocjacji.**
Negocjacje na sprzedaż Nieruchomości, z wyłącznym udziałem Komisji, rozpoczną się dnia 16.12.2023 r. o godz. 9.00 w siedzibie spółki Międzynarodowe Targi Poznańskie sp. z o.o., pod adresem ul. Głogowska 14, 60-734 Poznań.
Druga ustna część negocjacji rozpocznie się 19.12.2023 r. od godz. 10.00 w siedzibie spółki Międzynarodowe Targi Poznańskie sp. z o.o., pod adresem ul. Głogowska 14, 60-734 Poznań (budynek Poznań Congress Center, wjazd od ul. Śniadeckich).
Ustna część negocjacji, w zależności od potrzeb, może zostać wyznaczona na inne terminy niż termin określony powyżej, o czym Komisja przeprowadzająca negocjacje poinformuje uczestników negocjacji dopuszczonych do części ustnej negocjacji.
 - Skutki uchylenia się od zawarcia umowy sprzedaży Nieruchomości.** Na zasadach ogólnych wynikających z Kodeksu cywilnego oraz Regulaminu.
 - Zastrzeżenie:** MTP przysługuje prawo zamknięcia negocjacji bez wybrania nabywcy Nieruchomości.

34291109

Co dalej z projektem Izery?

Spółka ElectroMobility Poland ogłosiła zakończenie przygotowań do produkcji elektrycznego auta Izera.

Przyszły rząd musi szybko zdecydować, czy kontynuować projekt, produkując oprócz Izery także auta chińskiego koncernu Geely.

Andrzej Kublik

– Teraz trzeba będzie podjąć decyzję, czy kontynuować projekt Izery, czy spisać go na straty. Tę decyzję podejmie nowy rząd – powiedział Wyborcza.biz Piotr Zaremba, szef państwowej spółki ElectroMobility Poland (EMP) zajmującej się projektem polskiego samochodu elektrycznego Izera.

Nadzór nad EMP sprawuje premier, czyli decyzja o przyszłości Izery będzie w rękach Donalda Tuska, premiera przyszłego rządu koalicji partii dotychczasowej opozycji, która uzyskała większość w ostatnich wyborach do Sejmu.

Izera pokonała pierwsze góry

– Zakończyliśmy kolejny etap prac przy projektowaniu Izery – ogłosił Piotr Zaremba na spotkaniu z dziennikarzami. Ocenił, że projekt Izery jest zaawansowany w 39 proc.

Przed rokiem EMP zawarła porozumienie z chińskim koncernem motoryzacyjnym Geely o wykorzystaniu jego platformy – kluczowego elementu architektury auta – w konstrukcji Izery. Geely ma być także partnerem strategicznym tego projektu, angażując się w konstruowanie pierwszego modelu Izery, pojazdu klasy SUV, a także w projektowanie linii produkcyjnych w przyszłej fabryce.

Znana włoska firma wzornicza Pininfarina zakończyła też projektowanie nadwozia pierwszego modelu Izery.

– Jest gotowy model naturalnej wielkości tego samochodu – powiedział szef EMP.

Zaznaczył jednak, że zostanie on pokazany dopiero pół roku przed ewentualnym debiutem rynkowym samochodu, czyli około połowy 2025 r., bo seryjna produkcja Izery miałaby się zacząć w 2026 r., jak obecnie informuje EMP. Ostatnio mowa była o 2025 r., ale według EMP w tym czasie zaczęłaby się



FOT.DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

produkcja aut z preserii, nieprzeznaczonych jeszcze do sprzedaży, lecz do testowania linii montażowych.

Liczący już 130 osób zespół pracujący nad Izerą zweryfikował 250 potencjalnych krajowych dostawców części i podzespołów do produkcji aut, podjęto przygotowania do homologacji, którą dla całego samochodu mają się zająć hiszpańska firma IDIADA i polski PIMOT.

Podpisano listy intencyjne z dystrybutorami aut z czterech państw Europy Zachodniej zainteresowanych ewentualną sprzedażą Izery. – To firmy z Belgii, Holandii, Hiszpanii i Portugalii – powiedział nam Wojciech Mieczkowski, dyrektor ds. produktu EMP, wcześniej przez wiele lat menedżer koncernu General Motors.

Po nowym roku pierwsza łopata pod fabrykę

Piotr Zaremba przypomniał, że 13 listopada EMP została właścicielem działki w Jaworznie, gdzie miałaby powstać fabryka Izery. – W grudniu spodziewamy się dostać decyzję środowiskową, a w styczniu przyszłego roku zezwolenia na realizację inwestycji. Wtedy będzie można rozpocząć budowę fabryki, poczynając od

Jeśli seryjna produkcja Izery miałaby się zacząć od 2026 r., to już na początku przyszłego roku trzeba rozpocząć budowę fabryki w Jaworznie i także w przyszłym roku zamówić do niej maszyny

prac przy niwelacji gruntu – zapowiedział Piotr Zaremba.

Poinformował, że z 500 mln zł, jakie z Funduszu Repywatyzacji rząd premiera Morawieckiego przekazał w ostatnich latach na dokapitalizowanie EMP, spółka wykorzystala już 277 mln zł. Z tej kwoty 78 proc. przeznaczono na prace projektowe (m.in. rachunki Geely i Pininfariny) i przygotowanie inwestycji, a resztę na bieżące wydatki.

Nie obejmują one zakupu działki pod fabrykę, za którą Jaworzno dostało od EMP 128 mln zł. – Ten zakup sfinansowaliśmy z pożyczki – powiedział Wyborcza.biz Piotr Za-

remba. Wskazał, że to bezpieczniejszy sposób finansowania w sytuacji niepewności co do dalszych losów projektu.

Były miliony, teraz chodzi o miliardy

Teraz rząd, do którego należy 91 proc. akcji EMP, musi podjąć decyzję, czy kontynuować projekt Izery. A jednym z najważniejszych wyzwań są pieniądze dla EMP, postrzeganej dotąd jako „mało apetyczna państwowa spółka” – jak powiedział Stanisław Bekier, odpowiedzialny za finanse EMP.

Wyzwanie jest tym większe, że dotychczas EMP wydała setki milionów złotych, a teraz chodzi już o miliardy. Jeśli seryjna produkcja Izery miałaby się zacząć od 2026 r., to już na początku przyszłego roku trzeba rozpocząć budowę fabryki w Jaworznie i także w przyszłym roku zamówić do niej maszyny oraz zawrzeć kontrakty z dostawcami części do produkcji aut. To oznacza wielkie zobowiązania finansowe ze strony EMP.

– Pieniądze na dokapitalizowanie spółki są potrzebne jak najszybciej – powiedział Wyborcza.biz Tomasz Kędzierski, dyrektor strategii i rozwoju biznesu EMP, wcześniej pracujący w Boston Consulting Group, jednym z głównych doradców przy projekcie Izery. W tym przypadku chodzi o pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy. Zarezerwowano w nim 1,1 mld euro na wsparcie inwestycji w gospodarkę niskoemisyjną za pośrednictwem Funduszu Elektromobilności.

Z tego wsparcia mogą skorzystać projekty „wzrostu zainstalowanych mocy produkcyjnych nowych pojazdów zeroemisyjnych do połowy 2026 r., pozwalających na produkcję 100 tys. pojazdów w ciągu roku”. Praktycznie te kryteria spełnić może jedynie inwestycja w fabrykę Izery. I jeśli pieniądze z KPO nie zostaną wydane, to Polsce grozi utrata strata tych funduszy, docelowo finansowanych przez UE.

Do pieniędzy z KPO trzeba by jednak dołożyć kredyty bankowe. Według Tomasza Kędzierskiego zainteresowanie banków kredytowaniem projektu Izery zwiększyło się, gdy EMP przedstawiła plan udostępnienia części potencjału fabryki w Jaworze do produkcji aut innych marek. W praktyce oznaczałoby to pogłębienie kooperacji z Geely. Ten chiński koncern jest głównym akcjonariuszem szwedzkiego koncernu Volvo. A platforma wybrana do produkcji Izery jest wykorzystywana w modelu aut Volvo EX30, a także w samochodach elektrycznych marki Zeekr, które Geely zaczęło właśnie sprzedawać w Europie. ●

RPP: Stopy procentowe bez zmian

Rada Polityki Pieniężnej zdecydowała o pozostawieniu stóp procentowych na dotychczasowym poziomie. Dziś dowiemy się, czy to dlatego, że teraz prezes Adam Glapiński martwi się wysoką inflacją, czy zajmuje się już wyłącznie groźbami postawienia go przed Trybunałem Stanu.

Tym razem wyjątkowo nie było zaskoczeń – decyzja jest zgodna z prognozami ekonomistów. RPP nie zdecydowała się ani na podwyżkę, ani na obniżkę stóp procentowych. Główna stopa referencyjna wciąż wynosi 5,75 proc. i zgodnie z przewidywaniami ekspertów i zapowiedziami członków RPP stopy procentowe pozostaną na tym samym poziomie przez kolejny rok.

Przy okazji poprzednich decyzji RPP niespodzianek było mnó-

stwo. Najpierw, we wrześniu, Glapiński nieoczekiwanie ostro ściął stopy procentowe aż o 75 punktów bazowych, później, w październiku, zaledwie o 0,25 pkt proc., choć wszyscy spodziewali się kolejnego ostrego ruchu, aż w końcu w listopadzie nie zdecydował się na kolejną obniżkę.

„Komunikat po poprzednim posiedzeniu wskazywał na niepewność związaną z polityką fiskalną i regulacyjną, które przemawiały wówczas za pozostawianiem stóp bez zmian. Dodatkowo RPP zmniejszyło przekonanie dotyczące podróży inflacji: znów w kierunku celu, a nie do celu” – komentują ekonomiści mBanku.

I dodają: „W przeciągu ostatniego miesiąca de facto nic w otoczeniu regulacyjno-fiskalnym się nie zmieniło. Wciąż nie wiemy, jak bę-

dzie wyglądać kwestia ewentualnych tarcz antyinflacyjnych w przyszłym roku (VAT na żywność, ceny energii), czy i w jakim stopniu obowiązywać będą wakacje kredytowe ani w jakiej skali mają być przeprowadzone podwyżki w sferze budżetowej”.

Więcej światła na śródowną decyzję RPP na pewno rzuci prezes Adam Glapiński w czwartek po południu, podczas swojego wystąpienia. Nie wiadomo jednak, czy podobnie jak w ostatnich tygodniach bardziej niż na stanie polskiej gospodarki nie będzie się skupiał na taktyce obrony przed postawieniem go przed Trybunałem Stanu.

„Formułowane są mgliste oskarżenia o podważenie apolityczności sprawowanej funkcji. Są one na tyle niekonkretne, że można wnioskować, iż jedynym przewinieniem pre-

zesa NBP jest fakt, że koalicja powstała po 15 października 2023 r. widziałaby kogoś innego na tym stanowisku” – tak piszą w obronie Adama Glapińskiego niektórzy członkowie zarządu NBP w liście do marszałka Szymona Hołowni.

To kolejne działanie banku centralnego, które pokazuje, jak prezes Adam Glapiński panicznie boi się konsekwencji swoich działań. Zarząd NBP zorganizował już dwie konferencje prasowe na ten temat. – Ataki na prezesa są czysto polityczne. Działania, które podjął NBP, wynikały z najlepszej wiedzy i najlepszej praktyki banków centralnych – mówiła Marta Kightley, pierwszy zastępca prezesa NBP.

Dotychczasowa opozycja, która w wyborach parlamentarnych uzyskała większość, nie wyklucza postawienia Adama Glapińskiego

przed Trybunałem Stanu. Powód? Po pierwsze, niewystarczająca walka z inflacją, co ma kwalifikować do postawienia Glapińskiego przed TS w związku z art. 227 konstytucji, który mówi, że NBP odpowiada za wartość polskiego pieniądza.

I kolejny argument: Glapiński pokazywał, po której stronie sceny politycznej stoi. A przecież NBP powinien pozostać niezależny i apolityczny. Opozycja zarzuca mu m.in., że brał czynny udział w kampanii wyborczej i tym samym złamał zasady niezależności i apolityczności banku centralnego oraz zapis Konstytucji, zgodnie z którym prezes Narodowego Banku Polskiego „nie może należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić działalności publicznej niedającej się pogodzić z godnością jego urzędu”. ●

Anna Popiołek

Przed Sądem Rejonowym w Turku w Wydziale I Cywilnym w sprawie sygn. akt I **Ns 431/23** toczy się postępowanie z wniosku Marcina Chrzęściewskiego przy udziale Marianny Szulc, Stanisława Adamczyka, Barbary Jacaszek, Ireny Zagodzy, Jacka Chrzęściewskiego, Jadwigi Banasiak, Marii Mokras, Marka Kozłowskiego, Beaty Pazderskiej, Władysławy Budzińskiej o stwierdzenie nabycia spadku po Janie Adamczyku zmarłym dnia 28.02.2022 r. w Koninie, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w miejscowości Sarbice, gmina Przykona.

Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie i wykazali swoje prawa do spadku pod rygorem ich pominięcia w dalszym postępowaniu.

OGŁOSZENIE
34290963.n

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu prowadzona jest pod sygn. akt VIII Ns 55/22 sprawa z wniosku Zabrzańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Zabrzu z udziałem Mieczysława Masternaka oraz Victorii Masternak o stwierdzenie nabycia praw do spadku po Bogumile Ślagowskiej z domu Kamińska, córce Józefa i Anny, zmarłej dnia 7 stycznia 2021 roku w Toszku, ostatnio stale zamieszkałej w Zabrzu, a w skład spadku po niej wchodzi nieruchomości stanowiąca odrębną własność lokalu numer 6 położonego w Zabrzu przy ulicy Nad Kanałem 34, dla której SR w Zabrzu prowadzi KW nr GL1Z/00047008/0.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34291011

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, XVIII Wydział Cywilny, zawiadamia o postępowaniu w sprawie o sygnaturze XVIII Ns 311/23 z wniosku Renaty Grzegorek o stwierdzenie nabycia spadku oraz stwierdzenie nabycia przedmiotu zapisu windykacyjnego po zmarłym Bogdanie Andrzeju Ciesielskim, urodzonym w Mikołajewicach, zmarłym w Łodzi w dniu 23 kwietnia 2023 o nieznanym zawodzie, ostatnio stale zamieszkałym w Łodzi.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia, zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu.

Przedmiotem zapisu windykacyjnego jest nieruchomość lokalowa położona przy ulicy Sojczyńskiego 10 m. 6 w Łodzi.

34291225.n

Sąd Rejonowy w Piszu I Wydział Cywilny, w związku z toczącym się postępowaniem w sprawie I Ns 342/23 o

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU
po Mirosławie Grzelaku,

wzywa spadkobierców Mirosława Grzelaka, architekta z zawodu, ostatnio zamieszkałego w Woodbridge (USA), zmarłego w dniu 8 kwietnia 2001 roku, współwłaściciela nieruchomości położonej w Szczecach Małych, gmina Pisz, dla której Sąd Rejonowy w Piszu prowadzi księgę wieczystą nr OL1P/00025884/5 - do zgłoszenia swojego udziału w sprawie i udowodnienia praw do spadku w ciągu 3 (trzech) miesięcy od opublikowania ogłoszenia.

34291000.n

Sąd Rejonowy w Piszu I Wydział Cywilny w związku z toczącym się postępowaniem w sprawie I Ns 282/23 o

STWIERDZENIE
NABYCIA SPADKU
wzywa spadkobierców
Mieczysława Kobus,
syna Tomasza i Marii Felicji,

wdowca, ostatnio zamieszkałego w 12-200 Pisz, ul. Wojska Polskiego 8/13, zmarłego w dniu 30 października 2022 roku, do zgłoszenia swojego udziału w sprawie i udowodnienia praw do spadku w ciągu 3 (trzech) miesięcy od opublikowania ogłoszenia.

34290974.n

Przed Sądem Rejonowym w Jasle – Wydział I Cywilny toczy się postępowanie w sprawie sygn. Akt I Ns 243/23 z wniosku Ewy Konopka o zasiedzenie nieruchomości położonej w Brzyściu, Gmina Jasło, oznaczonej nr ew.736 stanowiącej grunty orne o powierzchni 0,0915ha.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, a w szczególności następców prawnych Agaty Ryznar córki Andrzeja i Katarzyny aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie i wykazali swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie nieruchomości przez zasiedzenie zgodnie z wnioskiem, jeżeli ustawowe przesłanki zasiedzenia zostaną wykazane.

34290706.n

Załącznik do zarządzenia Nr 2254/23
Prezydenta Miasta Gdańska
z dnia 6 grudnia 2023 r.

PREZYDENT MIASTA GDAŃSKA
ogłasza konkurs na kandydata/ kandydatkę na stanowisko dyrektora
Instytutu Kultury Miejskiej, Targ Rakowy 11, 80-906 Gdańsk

I. Warunki przystąpienia do konkursu na kandydata/ kandydatkę na stanowisko dyrektora Instytutu Kultury Miejskiej, zwanym dalej „IKM” jest spełnienie wymagań:

- wymagania formalne:
 - wykształcenie wyższe magisterskie;
 - minimum 5-letnie doświadczenie w pracy w obszarze kultury;
 - minimum 3-letnie doświadczenie w kierowaniu zespołem;
 - pełna zdolność do czynności prawnych oraz korzystania z pełni praw publicznych;
 - stan zdrowia pozwalający na wykonywanie pracy na stanowisku kierowniczym;
 - w przypadku cudzoziemca - znajomość języka polskiego poświadczona na zasadach określonych w ustawie z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2021 r. poz. 672);
 - znajomość przepisów prawa z zakresu funkcjonowania samorządu terytorialnego (w szczególności gminnego); finansów publicznych; zamówień publicznych; prawa pracy; postępowania administracyjnego oraz organizowania i prowadzenia działalności kulturalnej;
 - znajomość przynajmniej jednego języka obcego w stopniu zaawansowanym;
 - złożenie w terminie kompletu wymaganych dokumentów.
- preferowane kryteria wyboru kandydata/ kandydatki na stanowisko dyrektora IKM:
 - doświadczenie w realizacji krajowych i międzynarodowych wydarzeń, projektów kulturalnych i edukacyjnych oraz znajomość trendów w kulturze, animacji i edukacji kulturalnej;
 - znajomość lokalnych i krajowych środowisk twórczych;
 - doświadczenie z zakresu pozyskiwania zewnętrznych środków finansowych;
 - doświadczenie w kierowaniu zespołem nie mniejszym niż 20 osób;
 - ukończone studia podyplomowe, szkolenia, kursy związane z zarządzaniem w kulturze.

II. Zakres zadań wykonywanych na stanowisku:

- realizacja zadań statutowych IKM;
- kierowanie bieżącą działalnością IKM;
- zarządzanie mieniem i dbałość o gospodarkę finansową IKM;
- przygotowywanie i przedstawianie Organizatorowi oraz innym podmiotom planów i sprawozdań określonych właściwymi przepisami prawa;
- podejmowanie decyzji w sprawach polityki kadrowej IKM z zachowaniem obowiązujących w tym zakresie przepisów prawa;
- zatwierdzanie informacji i sprawozdań rzeczowych oraz finansowych z wykonania planu i z całokształtu działalności, wydawanie wymaganych przepisami prawa i obowiązującymi procedurami zarządzeń, regulaminów, komunikatów itp. niezbędnych do prawidłowego działania IKM, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa;
- nadzór i koordynacja działań związanych z pozyskiwaniem zewnętrznych źródeł finansowania dla projektów realizowanych przez IKM;
- zapewnienie funkcjonowania adekwatnej, skutecznej i efektywnej kontroli zarządczej;
- wykonywanie w postępowaniach o udzielenie zamówienia publicznego zadań kierownika zamawiającego.

III. Wnioski składane przez osoby kandydujące na stanowisko dyrektora muszą zawierać:

- pisemne zgłoszenie do konkursu z motywacją kandydowania (własnoręcznie podpisany dokument);
- pisemne opracowanie autorskiej koncepcji programowej i organizacyjnej IKM w zakresie bieżącego funkcjonowania i rozwoju instytucji kultury o objętości maksymalnej do 20 stron formatu A4 (własnoręcznie podpisany dokument z ponumerowanymi stronami);
- kwestionariusz osobowy mający charakter informacyjny zgodny ze wzorem stanowiącym załącznik nr 1 do ogłoszenia (własnoręcznie podpisany dokument);
- kserokopie lub odpisy dokumentów potwierdzających: wykształcenie (np. świadectwo, dyplom ukończenia studiów wyższych), posiadane kwalifikacje i umiejętności (dyplomy, zaświadczenia itp.);
- udokumentowane 5-letnie doświadczenie pracy w obszarze kultury (kserokopie: świadectw pracy, zaświadczeń, innych umów);
- udokumentowane 3-letnie doświadczenie w kierowaniu zespołem (kserokopie: świadectw pracy, zaświadczeń, innych umów);
- w przypadku spełniania kryteriów dodatkowych dokumenty potwierdzające ich spełnienie;
- oświadczenie zgodne ze wzorem stanowiącym załącznik nr 2 do ogłoszenia (własnoręcznie podpisany dokument);
- klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych zgodna ze wzorem stanowiącym załącznik nr 3 do ogłoszenia (własnoręcznie podpisany dokument);
- spis wszystkich dokumentów składanych we wniosku.

Dokumenty i oświadczenia należy składać w języku polskim, a dokumenty obcojęzyczne muszą być przetłumaczone na język polski przez tłumacza przysięgłego.

IV. Instytut Kultury Miejskiej w Gdańsku funkcjonuje na podstawie ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 2020 r. poz. 194; zm.: z 2021 r. poz. 2020, z 2023 r. poz. 1662) oraz statutu stanowiącego załącznik do uchwały nr LX/1519/23 Rady Miasta Gdańska z dnia 30 marca 2023 r. IKM jest instytucją prowadzącą działalność kulturalną, w tym działania interdyscyplinarne i eksperymentalne. Koncepcja instytucji oparta jest o działalność na polu kultury, która uwzględni indywidualne i zbiorowe formy uczestnictwa w kulturze i współtworzy wartości kultury Miasta Gdańska. Istotnymi celami funkcjonowania IKM są również realizacja projektów badawczych dotyczących obszaru kultury oraz promocja Miasta Gdańska w kraju i zagranicą przy zachowaniu zgodności z polityką Gminy Miasta Gdańska w zakresie tworzenia, upowszechniania i ochrony kultury, dziedzictwa i dorobku kulturalnego Gdańska.

Oczekiwanie Organizatora

We wrześniu br. IKM zyskał nowy lokal w Kunszcie Wodnym. Miasto Gdańsk, zwane dalej „Organizatorem”, oczekuje, że przyszła działalność IKM odzwierciedli nowe uwarunkowania organizacyjne i finansowe przy jednoczesnym zachowaniu otwartości, dostępności i inkluzywności. Instytucja w nowej siedzibie będzie aktywnie prowadzić Punkt Informacji Kulturalnej komunikujący kulturalną ofertę Gdańska. IKM, zgodnie ze statutowymi celami działalności ujętymi w par. 6, będzie otwarty dla całej gdańskiej społeczności z uwzględnieniem oddolnych inicjatyw społecznych

- Autorska koncepcja programowa i organizacyjna IKM wskazana w punkcie III ust. 2, powinna uwzględniać oczekiwania Organizatora oraz wpisywać się w strategiczne dokumenty Miasta Gdańska (ze szczególnym uwzględnieniem: „Gdańsk 2030 Plus Strategia Rozwoju Miasta” wraz z projektem dokumentu Programy Rozwoju 2030, Modelu na Rzecz Równego Traktowania oraz Modelu Integracji Imigrantów). Autorska koncepcja programowa i organizacyjna IKM powinna być przygotowana w oparciu o statut i regulamin organizacyjny oraz budżet IKM ze zwróceniem szczególnej uwagi na bieżące warunki finansowe placówki i potencjał rozwojowy, a także zawierać:
 - priorytetowe obszary rozwoju instytucji do 2030 roku;
 - koncepcję prowadzenia gospodarki finansowej i gospodarki mieniem;
 - koncepcję rozwoju Punktu Informacji Kulturalnej do 2030 roku;
 - propozycję badań i analiz z zakresu kultury do realizacji w Gdańsku do 2030 roku;
 - koncepcję rozwoju kultury filmowej w Gdańsku w oparciu o Gdański Fundusz Filmowy oraz Gdańską Komisję Filmową;
 - koncepcję rozwoju festiwań literackich w Gdańsku, z uwzględnieniem instytucjonalnego i nieinstytucjonalnego pola kultury;
 - założenia organizacyjno-finansowe, w tym struktury organizacyjnej, polityki finansowej, kadrowej i modelu zarządzania;
 - propozycję pozyskania zewnętrznych środków finansowych, w tym z funduszy Unii Europejskiej;
 - propozycję promocji działalności i kreowania wizerunku z uwzględnieniem współczesnych trendów marketingowych i narzędzi komunikacji;
 - plan współpracy IKM z interesariuszami (m.in. artystami, instytucjami, organizacjami pozarządowymi, radami dzielnic, sektorem prywatnym, Organizatorem);

VI. Warunki pracy i płacy:

Kandydat/ kandydatka wyłoniony w konkursie zostanie zatrudniony na stanowisku dyrektora IKM na podstawie powołania na czas określony od trzech do siedmiu lat, na warunkach określonych przez Prezydenta Miasta Gdańska. Wynagrodzenie w przedziale 14 000 - 18 000 zł brutto, w zależności od posiadanego doświadczenia i kompetencji.

VII. Termin i miejsce składania ofert: do dnia 12 stycznia 2024 r. podpisane zgłoszenie, określone w punkcie III, w zamkniętych kopertach z podanym imieniem, nazwiskiem oraz adresem zwrotnym, z dopiskiem „Konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora Instytutu Kultury Miejskiej - nie otwierać” należy:

- złożyć osobiście w Urzędzie Miejskim w Gdańsku: ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk (pokój nr 40), lub
 - prześłać na adres: Urząd Miejski w Gdańsku (Biuro Prezydenta ds. Kultury), ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk.
- Za datę złożenia wniosku uważa się datę wpływu do Urzędu Miejskiego w Gdańsku.
- Oferty, które wpłyną po 12 stycznia 2024 r. nie będą rozpatrywane i podlegają zwrotowi.
- Oferty, które wpłynęły w terminie nie są zwracane.
- Przez złożenie dokumentów uczestnik/uczestniczka konkursu wyraża zgodę na poddanie się procedurze konkursowej.
- Informacji o konkursie oraz warunkach organizacyjno-finansowych IKM udziela p. Aleksandra Przybytniak, pracownik Biura Prezydenta ds. Kultury, pod adresem aleksandra.przybytniak@gdansk.gda.pl lub pod numerem telefonu (58) 323 6516.

VIII. Przebieg postępowania konkursowego:

- Prezydent Miasta Gdańska powoła komisję konkursową oraz ustali tryb jej pracy.
- Tryb pracy oraz skład komisji powołanej do wyłonienia kandydata na stanowisko dyrektora IKM zostaną opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Gdańska.
- Zgłoszenia osób uczestniczących zostaną ocenione przez komisję konkursową. O miejscu i terminie rozmowy kwalifikacyjnej osoby uczestniczące zostaną poinformowani indywidualnie.
- W toku rozmowy kwalifikacyjnej zostanie sprawdzona wiedza, umiejętności i predyspozycje osób kandydujących na stanowisko dyrektora IKM.
- Po zakończeniu etapu rozmów kwalifikacyjnych, komisja konkursowa przekaze Prezydentowi Miasta Gdańska wyniki konkursu.
- Powołania kandydata/ kandydatki na stanowisko dyrektora IKM dokona Prezydent Miasta Gdańska lub rozstrzygnie o zakończeniu konkursu bez wyboru dyrektora.
- Przewiduje się, że rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 10 marca 2024 r.
- O wynikach konkursu osoby uczestniczące zostaną poinformowane pisemnie.

IX. Czynności po wyborze kandydata/ kandydatki:

- Przed powołaniem na dyrektora IKM, Prezydent Miasta Gdańska zawiera z wybranym kandydatem/ kandydatką odrębną umowę w formie pisemnej, w której określa się warunki organizacyjno-finansowe działalności instytucji kultury oraz program jej działania. Odmowa zawarcia umowy przez wybranego kandydata/ kandydatkę na stanowisko dyrektora IKM powoduje jego/ jej niepowołanie na to stanowisko.
- Wybrany kandydat/ kandydatka na stanowisko dyrektora IKM jest zobowiązany do przedłożenia zaświadczenia o niekaralności z Krajowego Rejestru Karnego. Brak jego złożenia we wskazanym terminie powoduje jego/ jej niepowołanie na to stanowisko.



Biuro Prezydenta ds. Kultury
ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk
tel. 58 323 61 30, bpk@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

+ N E C T E M E R E N E C T I M I D E +

ROZMOWA Z
MARTYNĄ JAKUBOWICZ
wokalistką, kompozytorką

JAREK SZUBRYCHT: Co ci się dzisiaj śniło?
MARTYNA JAKUBOWICZ: Nie pamiętam. Niestety, nie śniła mi się babcia. Wielka szkoda, bo babcia zawsze śni mi się na kasę.

Pytam o sen, bo twoją książkę w znacznej części wypełniają sny i duchy.
– Duchy? Coś w tym jest, jeżeli opowieści o dziadkach i rodzicach potraktujemy jako kontakty z zaświatami. A w sny po prostu wierzę.

Opisujesz – łącząc rodzinne przekazy, własną pamięć, dokumenty i domysły – światy, których już nie ma, a które ciebie, i wielu innych Polaków, ukształtowały: przedwojenny Lwów albo powojenny, inteligentki Kraków.

– Pewne historie się powtarzają. Dostajemy od wcześniejszych pokoleń pakunek, który ma wpływ na nasze życie i który my z kolei przekazujemy dalej, dzieciom i wnukom. Niezałatwione sprawy, traumy spychane do podświadomości – to wszystko cały czas pracuje i ma duży wpływ na nasze decyzje, na to, jak funkcjonujemy w rzeczywistości nam danej. To tajemnicza sprawa. Może funkcjonujemy w kilku światach naraz?

Zawsze o tym wiedziałaś czy odkryłaś to dopiero, pracując nad książką?

– Bardzo wiele rzeczy odkryłam, pisząc tę książkę. Moi rodzice w ogóle nie opowiadali o przeszłości. To był temat tabu, zamknięty. Była komuna, a dzieci paplają, mogły być z tego problemy. Mogę to nawet zrozumieć, ale zarazem czułam się przez to wykorzenniona. Byłam jak balonik nieprzytwierdzona do podłoża. Zupełny brak więzi z przeszłością nie jest dobry.

Zbyszek Holdys robił kiedyś ze mną wywiad do „Newsweeka” i zapytał: „A tak właściwie to skąd się wzięłaś?”. Nie bardzo potrafiłam odpowiedzieć. Raz, że nie chciałam rozmawiać o przeszłości, ale też dlatego, że nie miałam danych. Pisanie tej książki było więc dla mnie trudne ze względów emocjonalnych, ale zarazem ciekawe, bo ciągle odkrywałam coś nowego.

Nie wiedziałam, że moja babka była ze Lwowa, nigdy tam zresztą nie byłam, nie zdawałam sobie też sprawy z bardzo wielu innych rzeczy. Listy mojego ojca leżały gdzieś tam w pudełku, ale nie interesowałam się nimi. Przeszłość miałam zamkniętą, pod kluczem i nie chciałam do niej wracać.

A jednak napisałaś tę książkę, opowiadając o sprawach rodzinnych, o których dotąd milczałaś.

– Może i dobrze się stało. Na pewno była to dla mnie forma autoterapii. Znajomy powiedział mi, że nie mógłby pisać w tak otwarty sposób. Moja książka nie byłaby jednak pełna, gdybym nie pisała o problemach rodziców, które miały na mnie ogromny wpływ.

Ojciec był człowiekiem fizycznie ciężko chorym, to właściwie było daleko posunięte inwalidztwo, na które nałożyły się urazy psychiczne związane z historiami wojennymi. Mama też miała swoje traumy i to wszystko dawało mieszanekę wybuchową. Wojna, która jest zjawiskiem bezsensownym i brutalnym, niszczy życie nie tylko tym ludziom, którzy jej doświadczali. Pelzająca trauma przenosi się na dzieci i wnuki...

Trudno przerwać ten łańcuch przemocy.
– Trzeba zacząć o tym mówić. Przyczyny przemocy są bardzo różne. Są ludzie, którzy ją stosują, bo są chorzy. Ale są i tacy, którzy nie radzą sobie w życiu i nie potrafią w inny sposób zmierzyć się ze swoją bezsilnością. Nie potrafią postępować inaczej, więc stosują przemoc również wobec najbliższych, w tym dzieci. Tak było w przypadku mojego ojca, któremu dodatkowo na osobiste doświadczenia nałożyły się dziewiętnastowieczne normy wychowawcze oparte na karach fizycznych. Wydawało mu się, że tak trzeba.

Martyna Jakubowicz dla „Wyborczej”

SNY IDUCHY



FOT. LUKASZ GIZA / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Przeszłość miałam zamkniętą, pod kluczem i nie chciałam do niej wracać – mówi wokalistka Martyna Jakubowicz. Napisała bardzo osobistą książkę „Trudna sztuka latania”

„Trudna sztuka latania” jest nie tylko rozliczeniem z ojcem, ale też holdem dla niego, bo Tadeusz Żychiewicz był wybitnym intelektualistą, publicystą „Tygodnika Powszechnego”. Masz też dla niego sporo współczucia, nie bez powodu rozdział jemu poświęcony nosi tytuł „Mój ojciec i jego brzemię”.

– Był skomplikowaną osobowością posiadającą wiele różnych talentów, ale tak, to było brzemię. Wkładał potworny wysiłek w to, żeby nieść swoje życie i zamieniać swoje cierpienie w rzeczy piękne. To wręcz tajemnicza sprawa i ojciec już na zawsze zostanie dla mnie tajemnicą. Również dlatego, że nasze relacje nie były łatwe, nie były bliskie. Moi rodzice nigdy się przede mną nie otworzyli.

Gitarę sprezentował ci tata, kiedy byłaś w szkole średniej. Kraków to wtedy już Marek Jackowski i Kora, Marek Grechuta, Zdrój Jana, wciąż znakomity jazz... Wydawać by się mogło, że nic, tylko się w tym zatracić. Jednak nie stałaś się częścią tego środowiska.

– Miałam wtedy 14, może 15 lat, byłam jeszcze w liceum i nie wiedziałam, co chcę w życiu robić. Po zdaniu matury uciekłam z Krakowa, chyba było mi w nim za ciasno. W Warszawie wyszłam za mąż, urodziła się Patrycja i co prawda grywałam próby z kolegami, lubiłam to, ale nie planowałam kariery. Nie byłam przekonana, czy wychodzenie na scenę i granie jest dla mnie odpowiednim zajęciem. Zaczęłam jednak występować publicznie, pojawiły się propozycje koncertowe, trochę pojeździłam. Nie broniłam się przed tym.

„Nigdy nie miałam parcia na karierę i sukcesy” – piszesz w książce. Dlaczego nie?

– Może gdybym miała bardziej uporządkowane życie osobiste, wyglądałoby to zupełnie inaczej. Ale to zawsze były góry i doliny, głowa pracowała nie nad tym, nad czym powinna była pracować. W inną stronę powinienam była kierować swoją energię. Chociaż za komunę co to miałyby być za kariera? Od Opola do Opola? Śpiewałam w Opolu, ale zarazem w ogóle się w tym formacie nie mieściłam.

Nie uprawiam muzyki rozrywkowej. Lata 80. przyniosły boom muzyki rockowej, ale rocka też nie grałam. Interesowała mnie muzyka amerykańska, folk, ewentualnie soft rock w rodzaju Toma Petty’ego i Heartbreakers. Wydeptałam sobie swoją ścieżkę, udało mi się nagrać kilka fajnych piosenek, które ludzie polubili, i to wszystko.

Chyba nie wszystko. Nie lubisz się chwalić?

– Tak z ręką na sercu, to muszę przyznać ci rację, nie umiem się chwalić. Nagrałam w sumie 15 płyt, miałam dwie nominacje do Fryderyka, raz Fryderyka dostaliśmy – z Jankiem Smoczyńskim i Darkiem Bafeltowskim. Jak ktoś pracuje w niszy, to są naprawdę duże osiągnięcia.

Moja książka nie byłaby pełna, gdybym nie pisała o problemach rodziców, które miały na mnie ogromny wpływ

Skoro już o amerykańskiej muzyce mowa, dowiedziałem się z książki, że wraz z ówczesnym mężem napisaliście list do Pete’a Seegera, legendy zaangażowanego folku.

– Odpisał nam! Niestety, ten list zaginął podczas którejś z przeprowadzek. Andrzej Jakubowicz ściągał ze Stanów pismo „Sing Out!”, które zawierało całe mnóstwo folkowych piosenek. Mogliśmy się na nich uczyć. Kiedyś z głupia frant napisał o tym wszystkim do Pete’a Seegera i byliśmy bardzo zaskoczeni, że odpowiedział. Napisał, że jest mu bardzo miło, że tak bardzo kochamy amerykańską muzykę, ale jednak polecałby nam szukać własnego stylu. Ucieszyłam się, że nie muszę kopiować Joan Baez i zgodnie z zaleceniem zaczęłam robić swoje.

„Trudna sztuka latania” ma dwa plany czasowe – jednym z nich jest współczesność. I tu mamy pamiętnik czasu pandemii, z jednej strony lęk, z drugiej strony ukojenie w powtarzalności natury.

– Mieszkam na wsi i widzę, że wszystko jest ze sobą połączone. Rośliny ze sobą gadają, przemieszczają się po ogrodzie, same wybierają sobie miejsce. Chodzę wokół nich, dbam, gadam do nich. Wkładałam w najbliższe otoczenie dużo serca. Wolałabym mieszkać w jeszcze większej dzicz, niż dziś mieszkam, bo jak się tu wprowadzałam, to była wieś. Barany, krowy i kozy samodzielnie maszerowały po okolicy. Teraz to już jest teren podmiejski, ludzie pobudowali wokół wypasione domy i już nie jest tak fajnie.

Takie życie pozwala ci funkcjonować na uboczu rynku muzycznego, ale i z dystansu obserwować naszą codzienność polityczną.

– Na wsi mogę mieć dystans do wszystkiego. Jak chcę się czegoś dowiedzieć, to mam od tego komputer, „Gazetę Wyborczą” i „Przekrój”. Może „Tygodnik Powszechny” sobie zaprenumeruję, z czystej ciekawości, jak teraz wygląda. A muzyka? Kiedy byłam młoda, polska scena muzyczna była fajna przez to, że była naturalna, z życia wzięta.

Choćby Jarocin – ludzie tworzyli ten festiwal i cały rynek, który rynkiem do końca nie był. W tej chwili to jest biznes, manipulacje marketingowe, wymagania wydawców, którzy chcą szybko zarobić. To jest walka o pieniądze, w której nie chcę uczestniczyć. Dlatego raz na zawsze skończyłam współpracę z dużymi korporacjami wydawniczymi. Oczywiście nie gram za darmo, ale zarobek to nigdy nie jest główna motywacja. Dla mnie spotkanie z publicznością jest sprawą natury osobistej. To, co robię, daje mi głębokie poczucie sensu i chcę to ludziom przekazywać.

Poproś o przepis na likier fiołkowy.

– To skomplikowana sprawa, bo fiołek jest malutkim kwiatkiem, więc trzeba ich dużo nazbierać. Kwitną wczesną wiosną. To co zbierzesz, ucierasz z cukrem i smażyysz. Pozyskany w ten sposób dżemk fiołkowy przecierasz przez sitko i zalewasz spirytusem. Jak już postoi i nabierze pięknego, fiołkowego koloru, trzeba to odfiltrować przez bibulkę i wlać do karafki.

Przy jakich okazjach sięgasz po ten trunek?

– Nadaje się do samotnego siedzenia na ławce i patrzenia na góry. ●

Martyna Jakubowicz – kompozytorka i pieśniarka często folkowa, nierzadko bluesowa, czasem rockowa, zawsze osobna, wierna sobie. Zadebiutowała w 1983 roku albumem „Maquillage”, gościła na płycie „I Ching”, supergrupy dowodzonej przez Zbigniewa Hołdysa, współpracowała z muzykami m.in. Dżemu i TSA, nagrywała reinterpretacje piosenek Joni Mitchell, Boba Dylana i Erica Claptona. Jest córką Tadeusza Żychiewicza, pisarza i dziennikarza, jednego z wybitnych publicystów „Tygodnika Powszechnego”. O tym wszystkim i wielu innych, czasem intymnych i trudnych sprawach, napisała w swojej autobiograficznej książce „Trudna sztuka latania” (Znak).

Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
pracujących
w 33 redakcjach
„Wyborczej”
w całym kraju

MARTA DANIELEWICZ

Kto powiedział, że traktuję teatr jak bankomat? Że nieuczciwie zarządzam sceną? Kto zarzuca oszustwa finansowe, szantaże, zastraszanie pracowników, niszczenie zespołu? Dyrektor Piotr Kruszczyński chciałby wiedzieć, kim są ludzie, którzy piszą na jego temat anonimowe donosy. Sygnaliści: – To nasza jedyna broń. To, że dyrektor nie wie, kim jesteśmy, doprowadza go do szaleństwa.

MIEJSCE AKCJI: Teatr Nowy w Poznaniu, instytucja podlegająca samorządowi województwa wielkopolskiego.

OSOBY DRAMATU:

Piotr Kruszczyński, dyrektor Teatru Nowego w Poznaniu od 2011 r. Po ostatnich wydarzeniach porównuje się do Józefa K. z „Procesu” Kafki, bo nie wie, co jest celem sygnalistów i co chcą osiągnąć.

Sebastian Grek, aktor i przewodniczący komisji związkowej przy Teatrze Nowym. Nie dostrzega złych relacji w zespole, jest przekonany, że dyrektor ma dobre intencje.

Aktorka X, związkowczyni, zwolniona z Teatru Nowego po 12 latach pracy, tuż po powrocie z urlopu macierzyńskiego. Rozkochała w sobie poznańską publiczność, która specjalnie dla niej przychodziła na „Dom lalki” czy „Hamleta”.

Aktorka Y, członkini zarządu głównego Związku Zawodowego Aktorów Polskich, aktorka Teatru Nowego, odeszła po ośmiu latach pracy w maju 2023 r. Ma naturę aktywistki. W czasie pandemii koronawirusa pomagała aktorom się utrzymać.

Alina Czyżewska, badająca przemoc w instytucjach kultury i szkołach, aktywistka Sieci Obywatelskiej. Była aktorka.

Sygnaliści: grupa kilkunastu pracowników Teatru Nowego, którzy po zwolnieniu aktorek donoszą o nieprawidłowościach.

AKT PIERWSZY. PIENIĄDZE

Styczeń 2023. Dyrektor Kruszczyński zwołuje zebranie z zespołem. Prezentuje trzy nowo zatrudnione osoby: kierownika muzycznego, dramaturżkę i aktora. Rozmowa schodzi na temat podniesienia wynagrodzenia zasadniczego aktorów do nowej kwoty minimalnej (3490 zł brutto). Dyrektor ogłasza, że podwyżek nie będzie przez co najmniej pół roku. Twierdzi, że nie dostał pieniędzy z urzędu marszałkowskiego. Potem okaże się to nieprawdą. W ramach „rekompensaty” proponuje, że z wpływów z biletów wyrówna braki. Na wypłatę aktorów składa się bowiem wynagrodzenie zasadnicze i stawki za zagrane spektakle. Problem w tym, że aktorzy są różnie rozliczani, w różnych spektaklach grają, zdarza się, że dopiero przygotowują się do premiery.

Aktorka Y czuje, że propozycja dyrektora nie jest zgodna z prawem. Konsultuje się ze Związkiem Zawodowym Aktorów Polskich, który stanowczo podkreśla: podniesienie aktorom wynagrodzenia zasadniczego to obowiązek dyrektora. I nie ma możliwości, by tego nie zrobić. Departament kultury urzędu marszałkowskiego wyjaśnia, że dyrektor instytucji przyznaje pracownikom podwyżki, lecz w pierwszej kolejności uzupełnia wynagrodzenia minimalne. Skonfrontowany z faktami dyrektor zapowiada podniesienie pensji.

– Zaznaczył, że nie uważa, by była to słuszna decyzja – relacjonuje Aktorka Y.

AKT DRUGI. ZWOLNIENIA

15 lutego 2023. Dyrektor Kruszczyński spotyka się z zakładową komisją związkową. Informuje, że w związku z podwyżkami płacy minimalnej decyzją urzędu marszałkowskiego musi zwolnić przynajmniej dwie osoby. Potem okaże się, że urząd w ogóle nie interweniował w tej sprawie.

Dyrektor wskazuje dwie pracownice, które są członkiniami związku i które – tak się złożyło – najbardziej walczyły o wyrównanie płacy minimalnej: Aktorkę Y i Aktorkę X.

Komisja związkowa wydaje dwie opinie, w obu przypadkach pozytywne dla pracownic. Później okaże się, że w przypadku Aktorki X opinia powstała już po rozwiązaniu umowy o pracę. Ale przewodniczący związku Sebastian Grek podpisał dokument z takimi datami, by sekwencja wydarzeń była zgodna z prawem: najpierw zawiadomienie do związku o zamiarze zwolnienia, następnie opinia, potem zwolnienie. Grek tłumaczył członkom zespołu: „Nie zwróciłem uwagi na daty, to jest mój błąd. Myślałem, że to dotyczy wydania opinii związkowej, i powiedziałem, że nie podpiszę, a dyrektor na to, że to tylko chodzi o że przyjąłem do wiadomości i wtedy podpisałem” [pisownia oryginalna].



ZA KULISAMI

Jedna aktorka upomniała się o wyrównanie pensji dla wszystkich pracowników. Wkrótce potem straciła pracę. Druga dostała wypowiedzenie zaraz po powrocie z urlopu macierzyńskiego.

AKT TRZECI. ROZGORYCZENIE

– To był drugi miesiąc w teatrze po powrocie z urlopu macierzyńskiego. Na spotkaniu rocznym z dyrektorem 21 lutego usłyszałam, że jestem bezużyteczną aktorką i nie ma dla mnie nowych propozycji repertuarowych – opowiada Aktorka X. – W środku sezonu, z dwójką małych dzieci w domu, nie tylko zostałam pozbawiona pracy, ale też dyrektor odebrał mi wszystkie spektakle, zdejmując je z afisza albo oddając je innym aktorom.

Został jej jedynie monodram, który sama wyprodukowała. – Pozwolił mi go jeszcze kilka razy zagrać. Mogłabym unieść się dumą, ale mam rodzinę na utrzymaniu – mówi aktorka. Prosiła Kruszczyńskiego, by zmienił zdanie. Zwłaszcza że w grudniu 2022, nim wróciła do teatru, zapewniał ją, że miejsce w teatrze dla niej jest. – W innym wypadku skorzystałabym z urlopu wychowawczego, który mi przysługiwał – podkreśla.

Oficjalny powód zwolnienia: brak nowych propozycji obsadowych w repertuarze teatru do końca roku. Nieoficjalny: Aktorka X była kłótniwa.

Aktorka jest rozgoryczona: – Po 15 latach w Teatrze Nowym, któremu oddałam kawał serca, ciężkiej pracy i zaangażowania, zostałam zjedzona przez ego dyrektorskie, które nie mogło znieść mojego. W najdelikatniejszym momencie życia zawodowego kobiety, czyli w momencie powrotu do pracy po urlopie macierzyńskim, kiedy powinnam być otoczona zrozumieniem i opieką, zostałam wyrzucona bez mrugnienia okiem.

AKT CZWARTY. ZAPAŚĆ

Aktorka Y o tym, że ma stracić pracę, dowiaduje się tydzień po zwolnieniu Aktorki X. Komisja związkowa opinię o jej zwolnieniu przygotowała i przedstawiła dyrektorowi na czas, czyli przed planowaną rozmową.

– Przekładano ją kilka razy. Dyrektor chyba chciał mnie wziąć z zaskoczenia. Strasznie się tym stresowałam. Grałam w tym czasie w kilku spektaklach. Wychodziłam na scenę i patrzyłam na realizatorkę, gdzie dyrektor często się pojawiał, czy mnie nie zawoła, by powiedzieć, że wylatuję – opowiada Aktorka Y.

Podczas jednego z przedstawień zasłabła. Aktorzy wezwali pogotowie, które zabrało ją do szpitala. Okazało się, że Aktorka Y doznała zapaści. Zalecenia: przerwa w pracy, konsultacja z kardiologiem, psychiatrą, psychologiem.

– Dyrektor nie uwierzył w wypis ze szpitala. Reszcie zespołu wmawiał, że udawałam. Powtarzał, że przeze mnie będzie stratny, bo będę w nieskończoność na L4 i mnie nie zwolni. Na te słowa skierowałam wezwanie o zaprzestanie naruszania moich danych wrażliwych i rozpowszechniania fałszywych informacji na temat mojego zdrowia – opowiada Aktorka Y.

Po zakończeniu leczenia złożyła wypowiedzenie. – Chciałam mieć czyste konto i zacząć realizować własne projekty. Z dala od dyrektora Kruszczyńskiego, który na każdym zebraniu zespołu mnie obrażał, mówiąc, jakim jestem beztalenciem. A ja przez tyle lat nie miałam sezonu bez premiery. Co więcej, dyrektor sam mnie brał do swoich spektakli. Nigdy nie usłyszałam, że mam coś poprawić, że coś było źle – wyjaśnia.

Dyrektor wyjaśniał potem reszcie zespołu, że nie chciał sprawić aktorce przykrości, dlatego jej wcześniej nie krytykował. Nam przekazał, że Y była słabą aktorką, tylko po studium teatralnym. A aktorka zdała egzamin eksternistyczny, ma zawodowy tytuł aktora, jak inni pracujący w teatrze.

– My nie mamy dziś wątpliwości, dlaczego te aktorki zostały zwolnione. Dyrektor czyści sobie terytorium i wywala tych, co mu najbardziej zagładają w papiery. Gdy o cokolwiek chcemy dopytać, to wszyscy zaczynają kluczyć. Ani związki zawodowe nie mówią prawdy, ani dyrektor – mówią sygnaliści.

AKT PIĄTY. DOCHODZENIE

Zbuntowani aktorzy zwracają się z prośbą o pomoc do Aliny Czyżewskiej. Aktywistka sprawdza, czy faktycznie urząd marszałkowski nie przekazał pieniędzy na podwyżki i czy nakazał zwalnianie części obsady. W trybie dostępu do informacji publicznej występuje z wnioskami o wgląd w budżet instytucji. Oto, czego się dowiaduje:

Sejmik województwa wielkopolskiego uchwałą z 19 grudnia 2022 r. przyznał teatrowi dotację na podwyższenie wynagrodzeń pracowniczych od stycznia 2023 r. w wysokości ponad 450 tys. zł + 90 tys. zł na pokrycie kosztów pracodawcy.

Aktorzy średnio zarabiają po ponad 7,5 tys. zł brutto miesięcznie na jeden etat (wynagrodzenie zasadnicze w wysokości najniższej krajowej plus dodatki za spektakle).

Dyrektor wypłacał sobie gaże nie tylko za reżyserię, ale też za scenografię, adaptację tekstu, reżyserię światła. To kwoty sięgające nawet 68 tys. zł, co stanowiło jedną trzecią budżetu całej produkcji. Do tego dochodzi

jeszcze organizacja festiwalu Pamiętajmy o Osieckiej i koncerty finałowe, za które otrzymuje po mniej więcej 20 tys. zł. I kwoty (zazwyczaj kilkaset złotych) za reżyserie wznowionych spektakli w zastępstwie nieobecnych twórców. Czyżewska wyliczyła, że w 2022 roku dyrektor poza pensją dyrektorską i nagrodą roczną, w ramach zlecanych sobie umów, zarobił dodatkowo 150 tys. zł. Nie było żadnej presji ze strony urzędu marszałkowskiego, jeśli chodzi o zmniejszenie obsady.

Czyżewska podzieliła się swoimi ustaleniami z urzędem marszałkowskim. Część z nich opublikowała w mediach społecznościowych. Dyrektor odpowiada, że to prywatna zemsta: – Alina jako była aktorka bardzo specyficznie buduje swoją rolę społecznej kontrolerki, odnoszę wrażenie, że teraz tworzy rolę Wielkiej Inkwizytorzki. Tymczasem nie dysponuje żadnymi konkretnymi zarzutami.

– Zarządza nami przez konflikt. Sprawnie manipuluje, napuszczając jednych na drugich – mówią sygnaliści.

AKT SZÓSTY. LISTY

Sygnaliści z Teatru Nowego piszą list do marszałka. Podpisują go u notariusza, podając tam swoje dane osobowe. Oskarżają: dyrektor traktuje teatr jak bankomat, obraża zespół, nie zależy mu na jakości prezentowanych sztuk i dorobku artystycznym aktorów. Protestują przeciwko zwalnianiu dobrych artystek, manipulacjom, nierównemu traktowaniu. Proszą o przeprowadzenie kontroli.

Wkrótce potem na stronie teatru ukazuje się list w obronie Piotra Kruszczyńskiego podpisany przez prawie cały zespół teatralny. Także sygnalistów. Protestują przeciwko działaniom Czyżewskiej. Zarzucają jej, że paraliżuje pracę teatru. Bronią: dyrektor nie dokonuje nadużyć. Zapewniają: nie jesteśmy skłóceni.

Buntownicy mówią, że list podpisali, bo nie za bardzo mieli wyjście: – Kruszczyński do kilku osób zadzwonił i powiedział: „Wiesz, bo tylko ty i jeszcze ktoś tego listu żęście nie podpisali. Lepiej podpisz, bo wyjdzie, że jesteś sygnalistą”. Przyznał się do tego podczas jednego z zebrań – opowiadają. Podkreślają, że to klasyczne metody zarządzania Kruszczyńskiego.

◀ **Piotr Kruszczyński**
FOT. ŁUKASZ CYNA-LEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Jest miły dla tych, dla których musi i chce. Im daje dobre role albo poleca ich innym reżyserom, nawet gdy wie, że ta osoba się kompletnie do danej sztuki nie nadaje. Dzięki temu może w zależności od potrzeb mówić, że ktoś mu coś zawdzięcza albo odwrotnie – zarzucać, że ktoś jest beznadziejny, i mieć podstawę do pozbycia się go – opowiadają aktorzy.

Kruszczyński przekonuje, że list był inicjatywą zespołu, a on nie wpływał na jego treść ani na to, kto się podpisał.

AKT SIÓDMY. OBRONA

Sebastian Grek uważa, że atmosfera w teatrze jest dobra, a z dyrektorem można rozmawiać nawet o sprawach najtrudniejszych. Zapewnia, że Kruszczyński ma dobre intencje. Przypomina, że w czasie pandemii brak wynagrodzeń za zagrane spektakle starał się wyrównać nagrodami. Nie chce rozmawiać na temat niejasności, które zadziały się przy zwolnieniu Aktorki X.

Piotr Kruszczyński także jest rozgoryczony, m.in. listem wysłanym do urzędu marszałkowskiego.

– Wulgarnie, niemające żadnego pokrycia w rzeczywistości słowa. Nie pozostawiają złudzeń co do intencji autorów. To poziom, z którym bardzo trudno się mierzyć – stwierdził.

Za rozmową o sposobie zmiany wynagrodzeń stały dobre intencje: – W myśl zasad demokracji zapytałem zespół aktorski, jakie podwyżki woli mieć – czy podwyżki wynagrodzenia zasadniczego do poziomu płacy minimalnej, czy podwyżki stawek, czyli wyższe honoraria za spektakle. To była konsultacja.

O zwolnieniach: – Obowiązkiem dyrektora teatru jest kształtowanie zespołu artystycznego pod kątem planowanego repertuaru. Jeżeli nie mam zadań aktorskich dla danej osoby, to jestem zmuszony się z nią rozstać. To normalne i powszechnie stosowane działanie. Jestem zobowiązany dbać o odpowiednią jakość artystyczną przedstawień i dobrą, twórczą atmosferę pracy. Nie będę mówił o sprawach personalnych. Trudno mi się odnosić do zarzutów, które zrodziły się w głowie osoby urażonej faktem zakończenia z nią stosunku pracy.

Dyrektor podkreśla, że jego stawki „są niższe niż twórców przejezdnych”: – W czerwcu zakończyła się kompleksowa kontrola teatru przeprowadzona przez departament kontroli urzędu marszałkowskiego, która nie wykazała żadnych nieprawidłowości, w tym także w kwestii wynagrodzeń.

Nie blokuje nikomu rozwoju. – Trudno mi zarzucić, że kogoś traktowałem gorzej czy że budowałem sztuczną hierarchię. Jeśli ktoś wykazuje się na scenie ochotą do grania i umiejętnościami – to gra. Jeśli reżyserka czy reżyser widzą kogoś w swojej obsadzie, to ta osoba znajduje się w obsadzie. Nie blokuję też nikomu udziału w filmach czy serialach, o ile nie koliduje to z pracą teatru. Staram się kierować dewizą mojego profesora ze studiów: „Musicie kochać aktorów. Z naciskiem na »musicie«”. Relacje w zespole są bardzo dobre, pracujemy nad dwiema premierami, potem jedziemy ze „Snem nocy letniej” na festiwal Boska Komedial. Przykro mi, że ktoś próbuje celowo pozbawić mnie i, co gorsza, teatr dobrego imienia, rozsyłając anonimowo pomówienia i kłamstwa.

EPILOG

Przedstawiciele departamentu kultury urzędu marszałkowskiego już od września zapewniają, że „do końca bieżącego roku” przeprowadzą kontrolę. Przyznają, że kwestie dotyczące zatrudniania, zwalniania i wynagradzania pracowników teatru należą do wyłącznych kompetencji dyrektora. Ma on też możliwość przyznania sobie dodatkowych wynagrodzeń, ale odbywa się to za zgodą marszałka.

Kontrakt Piotra Kruszczyńskiego na stanowisku dyrektora Teatru Nowego kończy się 31 sierpnia 2024 r. I chociaż kontrola urzędu jeszcze się nie odbyła i nie są znane jej wyniki, urząd nie planuje ogłoszenia konkursu na to stanowisko. W sierpniu zarówno urząd, jak i Kruszczyński wyrazili na piśmie wolę dalszej współpracy.

Teraz, zgodnie z ustawą, urząd zamierza wystąpić do ministra kultury i dziedzictwa narodowego, działających w teatrze związków zawodowych oraz stowarzyszeń zawodowych i twórczych o opinię w sprawie ponownego powołania Kruszczyńskiego na dyrektora na kolejne trzy sezony. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34291217

Najlepsze książki pod choinkę

Wybraliśmy najwybitniejsze powieści, kryminały, okładki, komiksy oraz książki dla dzieci i młodzieży

+

Pytali: umiesz jeść przy stole?
- z laureatką Pulitzera
za „Demonia Copperheada”
Barbarą Kingsolver
rozmawia Michał Nogaś

+

Dodatek: Jak się pisze o seksie

Czapka niewidka jest tuż-tuż

Kieszenie, czyli minisejfy dla każdego

wyborcza

KSIAŻKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

Joanna Kuciel-Frydryszak

Chłopki naprawiają nam świat

10

KSIAŻEK ROKU 2023

najlepsze kryminały, komiksy, okładki, dla dzieci

Sponsor numeru:
Ingmar Bergman

W sprzedaży

30 starannie wybranych prezentów

Dodatek: Jak się pisze o seksie

WYBÓR

GRUDZIEŃ 2023

cena 19,99 zł (w tym 8% VAT)

indeks 276073

www.wyborcza.pl

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

eprasa.pl 0ddb04d6c1

1 RP

Kryzys w polskich skokach

Dlaczego trudno znaleźć trenera

Deryto

Adam Małysz wyjaśniał, jak doszło do tego, że trenerem kadry został Austriak Thomas Thurnbichler. Rok temu te opowieści nas zbawiły, teraz brzmia kwaśno.

– Naprawdę bali się Polski – opowiadał Małysz. – Rozmawiałem z wieloma trenerami, również z tymi z najwyższej półki. Uwierzcie mi, wielu odmawiało.

Wielu odmawiało, choć Małysz mógł im machać przed oczami grubym zwitkiem banknotów. Oglądanie skoków jest w Polsce bardzo popularne, sponsorów dla pierwszej reprezentacji nie brakuje. Z tym że właśnie owa popularność przyczynia się do tego, że trener, który podejmuje pracę w Polsce, wchodzi na pole minowe. „Przyczynia się do tego”, a nie „sprawia”, bo nie jest jedynym czynnikiem. Nie chodzi tylko o kibiców. Tym może ważniejszym czynnikiem jest pewna cecha polskich skoczków. Jest nią – nieco przerysowując – gotowość do przeprowadzania „zamaczów stanu”.

Małysz znajduje Thurnbichlera

Właśnie po takim zamachu w 2022 r. Małysz jeździł po Europie i szukał trenera. Był jak szef polskiego rządu, który szuka ministra zdrowia: widział tylko przerażone twarze. Poza jedną – należała do mocno wytatuowanego Austriaka, pasjonata ryzykownej jazdy na deskorolce, człowieka, który ledwie skończył 30 lat, który nigdy nie prowadził samodzielnie reprezentacji. Który nie był wybitnym skoczkiem, do historii wszedł jako ten, który wykonał „podwójny skok”.

Na początku stulecia zdarzyło mu się skoczyć (jako młodziutki przedskoczek) tak blisko, że aż dopadły go od razu myśli, co tu robić, żeby nie jechać bardzo długo po zeskoku ze spuszczonymi rękami, jak ten ostatni. Wyskoczył więc natychmiast raz jeszcze, raz jeszcze wybił się w górę. Złapał kapitalnie „noszenie”, a niekonwencjonalny pomysł i wideo z tamtego momentu wciąż mają swoją popularność.

Krótko mówiąc – zgodził się, przysłał na propozycję Małysza.

Podpisał kontrakt chwilę po tym, jak Kamil Stoch, Piotr Żyła i Dawid Kubacki próbowali podciąć i przewrócić Małysza. Otóż sezon 2021/22 był nieudany, Małysz oraz Apoloniusz Tajner zdecydowali, że Czech Michal Doležal nie będzie już trenerem reprezentacji, że odejdzie po trzech sezonach pracy.

– Szkoda słów na to, co związek odp... robi. Końcówka sezonu była fajna. Idzie to w dobrą stronę. No to trze-



• **Thomas Thurnbichler podczas marcowych mistrzostw świata w Planicy**

FOT. MAREK PODMOKŁY / AGENCJA WYBORCZA.PL

ba to rozdupczyć – mówił publicznie Żyła. Kubacki komentował: – Długo tego nie przeboleję. Boję się takiej sytuacji, że jak do mają nikogo nie znajdziemy, to weźmiemy byle kogo, w cudzysłowie oczywiście – dodawał niefortunnie, bo tak jakby nie za bardzo wierzył w kompetencje Małysza i Tajnera, jeśli chodzi o umiejętność wyboru szkoleniowca.

Stoch wyrażał swoje rozgoryczenie najmocniej: – Zostaliśmy zupełnie pominięci – mówił. – To mnie bardzo boli, bo uważam, że jako zawodnik mam w tej kwestii bardzo dużo do powiedzenia: bo to, z kim i jak pracujemy, ma później bardzo duży wpływ na to, co później uda się osiągnąć. Zdaję sobie sprawę, że nie mogę podejmować żadnych decyzji, że jestem tylko małym trybem w całej machinie, ale trybem, który finalnie wykonuje całą końcową robotę. Jeżeli zarząd PZN chce spróbować swoich sił, proszę bardzo. Dam narty, skocznia jest świetnie przygotowana, zachęcam, można spróbować. (...) PZN mówi, że jeśli nic się nie zmieni, to sponsorzy mogą się wycofywać. No to ja mogę sam sobie finansować szkolenie, tylko dajcie mi takiego trenera, z którym ja chcę pracować.

Odbывało się to w Planicy, Małysz przedwcześnie wyjechał. „Widziałem, że jestem tam niechciany. Nikt nie chciałby dostawać z każdej strony po policzku” - mówił. (On zresztą mógł czuć pewną dwuznaczność, ponieważ w przeszłości zdarzyło mu się odłączyć od reprezentacji i trenować indywidualnie z wybranym przez siebie szkoleniowcem).

Austriak krytykowany
Thurnbichler – wcześniej asystent trenera Austrii, pracujący też sporo

z młodzieżą – przybył do Polski i zarażał optymizmem. Pierwszy sezon miał bardzo dobry: Kubacki osiągnął życiową formę, Żyła został mistrzem świata.

Obecny sezon zaczął się jednak jętkowo marnie – w czterech konkursach ani razu nie było Polaka w pierwszej dwudziestce. I zaczęła się robić „atmosfera”, przypominały się słowa Małysza, gdy opowiadał o kłopotach ze znalezieniem trenera. – Wiadomo, jak popularne są u nas skoki i z czym mierzy się trener, z jakimi oczekiwaniami. I z jakimi reakcjami, gdy skoczkom nie idzie najlepiej – mówił Małysz rok temu. Wtedy raczej wydawało się, że chodzi bardziej o reakcje kibiców, teraz na pierwszy plan wybija się reakcje skoczków.

Stoch mówił: „W ostatnim czasie za dużo było u mnie zmian z pozycją [dojazdową do progu], raz z przodu, raz bardziej z tyłu, znowu z przodu. Trochę się w tym wszystkim pogubiłem. Nie chcę mówić, że myśl szkoleniowa jest zła czy też zły jest system. Tylko po prostu siadając na belce, musisz mieć wewnętrzną pewność, że wszystko działa. Ja niestety nie mam jeszcze tej pewności. Za dużo było zmian, kombinowania, brakowało takiej stabilności, żebym chociaż oddał pięć skoków z rzędu w miarę podobnych”.

Kubacki skomentował: „Trzeba się skupić na podstawach, na tym, co jest

do zrobienia. Nie rozbijać tych skoków na milion kawałków, bo to nic nie daje. Nie kombinujmy, nie rozkładajmy tego na milion części. Jeśli sobie rozwalę koncentrację na siedem różnych rzeczy, to żadna z nich nie zadziała dobrze”.

Po kolejnych zawodach Stoch ocenił: „Wszyscy widzieli, jak było, ja niczego dobrego w moich skokach doszukać się nie mogę. Tu chodzi o to, żeby pozycję [najazdową] znaleźć na tyle aktywną i dobrą dla mnie, żebym mógł z niej oddać dobry skok. Na razie jej nie ma, żaden pomysł nie działa. Na razie tyle w temacie, nie chcę powiedzieć za dużo...”. I jego słowa o niechęci do mówienia za dużo musiały zasugerować odbiorcom – słusznie lub nie – że oberwać mógłby Thurnbichler.

Łatwość, z jaką Stoch i Kubacki publicznie piją do Thurnbichlera na początku sezonu, może sugerować jeszcze coś innego – że ubiegły bardzo dobry sezon to niekoniecznie efekt ręki Austriaka w takim stopniu, jak można było sądzić.

Wydaje się, że dzisiaj Thurnbichler nie wykonałby „podwójnego skoku”, nawet gdyby wylądował tak blisko, jak wtedy. Skrzydła mogłyby się okazać zbyt podcięte.

I kolejny efekt słów Stocha i Kubackiego – jeśli oni pozwalają sobie na takie uwagi, to kibicom jest znacznie łatwiej pozwalać sobie na uwagi również mocniejsze. Jeśli nic nie poprawi się w polskich skokach w najbliższych tygodniach, w końcu padną pytania o zmianę trenera.

Tylko czy Małysz, dziś już prezes PZN, będzie w stanie jeszcze kogoś znaleźć?

Najbliższe zawody odbędą się w weekend w Klingenthal, nie pojechał tam Kamil Stoch, który w spokoju ma poszukać lepszej formy. ● **Marek Deryto**

OGŁOSZENIE PŁATNE 34290934

W Sądzie Rejonowym w Szczytnie Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 286/22, toczy się sprawa

o stwierdzenie nabycia spadku po
Robertcie Macieju Baturo, synu Wiesława
i Teresy (nazwisko rodowe matki Wróblewska).

Robert Maciej Baturo urodził się dnia 19 czerwca 1961 roku w Szczytnie, miał miejsce ostatniego zwykłego pobytu w Szczytnie i zmarł dnia 7 grudnia 2019 roku w Szczytnie. Wzywa się, aby spadkobiercy Roberta Macieja Baturo w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Szczytnie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po Robertcie Macieju Baturo.

OGŁOSZENIE PŁATNE 34289664

W dniu 7 listopada 2023 r. Sąd Najwyższy Irlandii zatwierdził wniosek o przeniesienie działalności Aetna Health Insurance Company of Europe DAC, z siedzibą pod adresem Alexandra House, 3 Ballsbridge Park, D04 C7H2, Ballsbridge, Dublin, Irlandia, na rzecz AWP Health & Life SA, działającą za pośrednictwem swojego irlandzkiego oddziału, z siedzibą w Irlandii pod adresem 15 Joyce Way, Park West Business Park, Nangor Road, Dublin 12, Dublin, Irlandia oraz z siedzibą we Francji pod adresem 7 Rue Dora Maar, 93400 Saint-Ouen-sur-Seine, Francja ("Plan").

Działalność, która została przeniesiona w ramach Planu, obejmuje całą działalność Aetna Health Insurance Company of Europe DAC, w tym pakiet polis ubezpieczeniowych innych niż ubezpieczenia na życie w grupach 1 (Wypadkowe), grupie 2 (Chorobowe) i grupie 18 (Assistance), zgodnie z tym, jak takie grupy są obecnie określone i opisane w załączniku 1 do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/138/WE z dnia 25 listopada 2009 r. w sprawie podejmowania i prowadzenia działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Wypłacalność II), ze zobowiązaniami lub zobowiązaniami warunkowymi istniejącymi w trakcie Planu. Plan wejdzie w życie z dniem 1 grudnia 2023 roku.

Ubezpieczający są uprawnieni do rozwiązania swoich umów ubezpieczenia za wypowiedzeniem złożonym w ciągu trzech miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia.

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 319 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biurow reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

WYDAWCA WYBORCZY PRASY
KONTROLA KRAJOWA
NAKŁAD KONTROLOWANY